Ner 260. Kraków, Niedziela 13 Listopada 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gl. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 12 listopada.

W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej przedłożył referent hr. Franciszek Thun swoje sprawozdanie o etacie ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdanie rekapituluje przebieg przeprowadzonych w komisyi rozpraw, a w szczególności streszcza oświadczenia hr. Kalnokiego i kończy wyrażeniem uznania i zaufania dla polityki kierownika spraw zagranicznych. Dotyczący ustęp sprawozdania opiewa: „Komisya budżetowa musiała z zadowoleniem przyjąć do wiadomości oświadczenia ministra i wyraźnie wypowiedzieć, iż z najzupełniejszem zaufaniem spogląda na kierownictwo spraw zagranicznych, złożone w tak doświadczone ręce.“ Po przyjęciu tego sprawozdania z małą zmianą stylistyczną, zaproponowaną przez del. Sturma, rozpoczęły się w komisyi obrady nad etatem marynarki. W dyskusyi brał udział wiceadmirał baron Sterneck.

W chwili, kiedy w zamku królewskim w Berlinie czynią przygotowania na przyjęcie cara, Bank Rzeszy niemieckiej przestaje przyjmować w lombard walory rosyjskie. Fakt ten jest tem bardziej uderzającym, że ogólne rozporządzenia co do zasad, jakiemi się Bank Rzeszy ma kierować w swych czynnościach, wychodzą w myśl statutu wprost od ks. Bismarka, jako kanclerza państwa. Rozporządzenie to mogło być w innym razie poczytane za odpowiedź na liczne rozporządzenia za radą Wysznegradzkiego w duchu antiniemieckim w Rosyi wydawane, jak nakaz, aby cudzoziemcy sprzedali w trzech latach swe dobra, aby przedsiębiorcy fabryczni odprawili niemieckich kierowników swych fabryk, zakaz eskontowania w Banku petersburskim weksli w niemieckim języku wystawionych i t. p. rozporządzeń, ale najbardziej uderza w świeżem postanowieniu Banku Rzeszy chwila, jaką do tego obrano. Ma to być zapewne wskazówką dla cara, że bez przychylnej pomocy niemieckiej Rosya nie będzie mogła uzyskać w Europie najdrobniejszej pożyczki i dlatego istnieją dla Rosyi żywotne przyczyny starania się o przyjaźń niemiecką.

Być też może, że sprawienie Rosyi nowych trudności jest tylko przygotowaniem możności zrobienia z nich ustępstwa, za które żądać będą Niemcy odwzajemnienia w odpowiednich koncesyach rosyjskich.

Pogłoska, jakoby car dla zmartwienia, jakiego w tej chwili doznaje dwór niemiecki, miał zaniechać swej wizyty, jest mylną; utrzymują natomiast, że car miał oświadczyć, iż skróci z tych powodów czas pobytu swego w Berlinie, aby cesarzowi oszczędzić wszelkich zachodów. W Petersburgu rozeszła się z tego powodu wieść, że *entrevue* odbędzie się na dworcu kolei żelaznej i potrwa tylko kwadrans.

Journal de St. Petersbourg zmodyfikował w tych dniach znacznie pierwotne zdanie swe o mowie hr. Kalnokiego. Jestto symptom niezawodnie znaczący, chociaż cel, jaki Rosya przez to chce osiągnąć, może być wątpliwej wartości. Uznaje on teraz, że hr. Kalnoky nie przyjął wskazówek podsuwanych przez hr. Andrassego, aby Austrya uznała księcia Ferdynanda księciem panującym w Bułgaryi. Posuwa się nawet dalej w prostowaniu dawniejszych swych uwag. W poniedziałek wywodził on z oświadczenia hr. Kalnokiego, „że do badania, czy sobranie postąpiło sobie ściśle podług konstytucyi bułgarskiej, nie miał żadnego powodu,“ jakoby Kalnoky uznał przez to legalność wyboru, której nic więcej nie potrzeba, jak uzupełnienia przez uznanie mocarstw, aby sytuacyę obecną na zawsze utwierdzić; teraz namyślił się inaczej, i wnioskuje ze słów ministra austryackiego, że Kalnoky, nie wdając się w rozstrzyganie o legalności wyboru, uznał *implicite*, że sobranie nie miało prawnej podstawy.

Jedno i drugie jest mylnem, bo hr. Kalnoky kwestyę, czy sobranie konstytucyjnie wybranem zostało, uważał za czysto wewnętrzną, prawa do wolnego wyboru księcia Bułgaryi nie zaprzeczał, ale zastrzegł mocarstwom traktatami zapewnione prawo uznania lub nie uznania wyboru. Znaczącem tylko jest, że *Journal de St. Petersbourg* uznaje dziś potrzebę zatarcia tych wywodów, na podstawie których orzekł, że „między pojęciami Rosyi a Austryi leży przepaść nieprzekraczalna.“ Przepaść tę uważają dziś widać w kołach rządowych rosyjskich za niedogodną i dlatego sami ją na powrót zasypują.

Telegram wczorajszy biura korespondencyjnego z Paryża podał nam główną treść świeżego artykułu dziennika *Temps*, o stosunku czterech mocarstw, oczywiście Niemiec, Austryi, Włoch i Anglii do polityki rosyjskiej w sprawie bułgarskiej. Stwierdza w nim dziennik ten, iż nastąpiło już porozumienie tych mocarstw względem rosyjskiej polityki w sprawie bułgarskiej, i sądzi, iż Turcya ulegnie ich presyi. Za pewien dowód przewidzianej przez *Temps* uległości Turcyi dla pomienionych czterech mocarstw możnaby już poniekąd poczytać wczorajszą wiadomość, że sułtana zadowolnił bardzo ustęp mowy ks. Ferdynanda, wyrażający uszanowanie dla jego władzy zwierzchniczej, i że odtąd zapanował bardzo dobry stosunek między Konstantynopolem a Zofią. Stwierdzenie zaś zaszłego już porozumienia między czterema mocarstwami względem polityki rosyjskiej przez dziennik zostający w tak bliskich stosunkach z francuskiem ministerstwem spraw zagranicznych, jak *Temps*, nie pozostanie nawet w takim razie bez politycznego znaczenia, chociażby było tylko prostem powtórzeniem głosów dzienników rosyjskich, którešmy wczoraj na tem miejscu przytoczyli, a które mniej więcej to samo utrzymują.

Drugą część artykułu dziennika *Temps*, w której mówi, że „ładną jest rzeczą, gdy połączone cztery mocarstwa mają siłę, lecz nie jest rzeczą roztropną zmniejszać urok i naruszać tradycyjne interesa takiej potęgi jak Rosya, potęgi, która umie czekać i ma wielką przyszłość przed sobą,“ poczytać można za chęć poparcia Rosyi w usiłowaniach sprowadzenia w usposobieniu Niemiec zmiany, jaką zapewne wizyta cara, wbrew wszelkim zapewnieniom dzienników rosyjskich, że będzie tylko aktem dworskiej grzeczności, osiągnąć zamierza.

Gabinet Rouviera odniósł wczoraj w Izbie deputowanych na pozór wielkie zwycięstwo, bo Izba przyjęła w końcu prawie jednomyślnie przejście do porządku dziennego, którego rząd zażądał, ale zwycięstwo to okupił oświadczeniem, że minister sprawiedliwości zarządził już z własnego natchnienia śledztwo względem oddania Wilsonowi listów oryginalnych, którego, jak się zdaje, rząd sobie wcale nie życzył.

Utrzymują, że rząd prosił Grévego, aby Wilsona wydalił z pałacu prezydyalnego, czego jednak Grévy uczynić nie chciał, oświadczając, że jeśli się ma utrzymać, to utrzymać się pragnie z całą swą rodziną; mimo tego utrzymują, że się Wilson już przeniósł do mieszkania swego w „Avenue Jena.“ Prefekt policyi Grognon ma być za wydanie listów Wilsonowi z urzędu złożonym.

Lesseps bawi w Paryżu i stara się usilnie o to, aby rząd francuski domagał się neutralizacyi całego Egiptu, utrzymując, że dopóki Egipt pozostawać będzie w rękach mocarstwa morskiego, neutralizacya kanału sueskiego będzie zawsze tylko pozorną.

V.

Gdy odrzucono jednogłośnie myśl włączenia dworów do gromad, a nie przyjęto zasady okręgów gminnych, zostawała trzecia jeszcze teza:

„Czy dla należytego funkcyonowania administracyi gminnej wystarczyłoby wzmocnienie nadzoru nad administracyą gminną przez władze rządowe i autonomiczne, ewentualnie sięgając aż do ograniczenia lub uchylenia prawa wolnego wyboru zwierzchności gminnej — zastępując to prawo zatwierdzeniem lub wprost nominacyą przez władze wyższe?“

O przesadny liberalizm nikt podobno nie podejrzywa nasz dziennik — ale zasada tak postawiona zaniepokoić jest zdolną najmniej pod względem liberalnym drażliwe sumienie. Czy zastanowiono się nad doniosłością podobnego orzeczenia — dokąd ono prowadzić może i z jakich ono wypływa pojęć? Słowo *nadzór* ma poprostu genezę biurokratyczną i jest nader pokrewne z systemem kombinowania wszelkiego rodzaju kontroli, na którym cały mechanizm starej biurokracyi się opierał. Grzechem pierworodnym biurokratyzmu bywa to, że z zasady lekceważy i ignoruje naturalną, odwieczną organizacyę społeczeństwa, że nigdy nie chce dowierzać i nie chce się opierać na tych czynnikach, które wyrosły samodzielnie z poczucia wrodzonego, i naturalnego rozwoju — szablon urzędowy ma wszystko zrównać i na wszystko wystarczyć.

Gdy w braku naturalnych organów, sztuczne niedość dobrze funkcyonują, wtedy po nad niemi trzeba stawiać całe rusztowanie, całą piramidę kontrolujących się instytucyj i władz do wzajemnego nadzoru. Oto cała biurokratyczna sztuka; jak bywa skuteczną, jakie wydawała zarówno pod względem społecznym jak i państwowym monstrualne następstwa, zbyteczna się rozwodzić — wszystkim bowiem winno to być w świeżej jeszcze pamięci. Czyliż do tego doszło, że tę samą zasadę i tę samą praktykę mamy przenieść na pole urządzeń społecznych jak gmina, w biurokratyzmie podwójnym: rządowym i autonomicznym? Tak sformułowana teorya wygląda na to, że skoro w samorządzie gmin objawia się anemia, przeto trzeba przeciąć arterye i żyły a niemi zeszyć rozlatujące się członki lub zdrutować schorzałe ale żyjące ciało, aby stworzyć manekina, który ma się poruszać za pociągnięciem sznurka. Ależ to tylko, powiedzą nam na to, środek przejściowy i zasada przyjęta nie bez restrykcyi jedynie ze względów oportunizmu w złagodzonej stylizacyi hr. Stanisława Badeniego.

Najpierw więc ze stanowiska praktycznego zapominać nie należy, że nadzór dzisiejszej niedołężnej gminy a raczej gromady zużywa siły, jakiemi rozporządza starostwo, że władze rządowe niejedno zaniedbywać muszą, co leży w zakresie ich obowiązków, dla tej ciągłej kontroli, ingerencyi i pouczania w stosunku do zwierzchnictwa gminnego. To samo się dzieje w Radach i wydziałach powiatowych. Pomnożyć ten nadzór i tę kontrolę jeszcze jakimś dodatkowym urzędem zawieszonym w powietrzu między Starostwem a Radą powiatową, a wszystko pójdzie jak z płatka, choć oczywiście trochę więcej kosztować będzie i powiększy mnogie już dodatki. Niema nic szczęśliwszego, jak kombinacye władz, wszak przybędzie jedna więcej instancya między Anaszem a Kajfaszem, władz rządowych i władz autonomicznych. Pisarz gminny projektowany w dalszym rozwoju tak postawionej zasady, lękalibyśmy się, że odegra rolę Piłata.

Lecz żart na stronę, bo zamach — nie wachamy się powiedzieć tego słowa — wymierzony bezwiednie na jedno z kardynalnych, ogólnych praw ludowych, które przetrwało wieki, uszanowane zarówno przez system patrymonialny, jak przez system biurokratyczny, a mianowicie zamach na obieralność wójta i Rady gminnej.

Zaiste znamy zgubne nadużywanie zasady wyborczej w naszych czasach; bolejemy niezmiernie, że tak często w dzisiejszym ustroju powoływać przychodzi włościan do urny wyborczej. Wiemy nadto i pamiętamy o tem, że równowaga wolności z porządkiem, że utrwalenie ładu społecznego i poszanowania władzy da się osiągnąć i zabezpieczyć tylko przez kombinacyą tych dwóch źródeł wszelkiej władzy z góry i z dołu — wiemy, że dziś wogóle zanadto czerpią tylko z tego źródła z dołu. Ale z wszystkich wyborów jeden zachowaćby należało, to wybór wójta i ławników, choćby im przyznać stały mandat prawowyborców do Sejmu, Rady państwa i innych instytucyj. Znosić zaś wybieralność w gminach, to powtarzamy zamach na obyczaj ludu, bardzo niebezpieczny pod względem społecznym, a niemniej niepokojący ze względu na możliwe ewentualności systematów rządowych.

Zasada nadzoru, jako jedynego środka zaradczego, przyjęta 15 głosami przeciw 9, w dalszych praktycznych uchwałach ankiety nie została całkowicie rozwiniętą. Przeciwnie, wniosek hr. Kazimierza Badeniego uchwalony 13 głosami przeciw 7 jest znów zwrotem do jedynie zdrowej dążności okręgów gminnych, a przynajmniej wzmocnienia dzisiejszej gminy wiejskiej przez łączenie przymusowe tych gromad, które niemają dość środków do wypełnienia obowiązków autonomii gminnej. Wniosek ten posuwa o krok naprzód proces krystalizacyi żywiołów gromadzkich w silniejsze ciała, zdolne samorządu. Niewystarczający to zdaniem naszem środek, ale zgodny z dążnością stopniowego rozwoju życia gminnego.

Na wniosek p. Fruchtmanna oświadczyła się ankieta za projektem pisarzy gminnych, egzaminowanych, mianowanych za porozumieniem Wydziału krajowego z Namiestnictwem, a urzędujących w obrębie kilku gmin. Kreacya ta różniłaby się od dawnego smutnej pamięci mandataryusza o tyle, że nie z ramienia dworu, nie na podstawie władzy patrymonialnej, jak ongi, ale funkcyonowałaby z mandatu dwóch władz: rządowej i autonomicznej. Zmniejsza to więc o tyle szkodliwość podobnej instytucyi, że odpowiedzialność nie spada na jeden czynnik społeczny, jakim był dawny dziedzic, ale że pisarz ma połączyć w sobie dwa pierwiastki władzy. Nie będzie to atoli sherif angielski, który indywidualizuje ideę samorządu, tak głęboko w całą społeczność wkorzenioną; w najlepszym razie mógłby to być, że tak się wyrazimy, żandarm cywilny, organ pośredni między wyższemi władzami a gminą.

Wniosek p. Stanisława Starowiejskiego o zaprowadzenie osobnych sądów policyjno-karnych dla kilku gmin i obszarów dworskich, zaliczyć należy do tych dodatnich myśli,

---

Wyprawa naukowa do Rzymu
roku 1886.

(Ciąg dalszy).

Przystępuję do właściwego zbioru źródeł, który zawarliśmy w następnych 17, jak dotychczas, tekach. Rozkład materyału w tychże zastosowany jest ściśle do sposobów, w jakich się stosunki między Polską a Rzymem rozwijały, a chociaż on obejmuje przedewszystkiem czasy Batorego, to jednak ze względu na dalsze lata zapewnionego, jak się spodziewamy, bytu naszej wyprawy, należało go systematycznie uporządkować. Naturalnym zaś biegiem rzeczy stosunki między Polską a Rzymem objawiały się w dwojaki sposób, a mianowicie przez bezpośrednie znoszenie się kuryi i Polski (teka III), powtóre pośrednio przez nuncyuszów (teki IV—X), stosunek zaś jeden i drugi opierał się na znajomości kraju danego, czyli poprostu mówiąc na relacyach i informacyach, które zdawali nuncyusze, a jeszcze częściej ich sekretarze, na piśmie po powrocie do Rzymu (teka II).

Co się tyczy więc takich sprawozdań, to posiadamy pewne pojęcie o nich z *Relacyj Nuncyuszów*, wydanych przez Rykaczewskiego. — Lecz każdy przyzna, że czytając je, doznaje się niemiłego złudzenia, tak błahe i tuzinkowe są one. Tyle się bowiem mówi o darze spostrzegawczym Włochów XVI wieku, tyle rzeczywiście zajmujących relacyj posłów weneckich o innych państwach znajdujemy w zbiorze Alberego, że zazdrościmy tamtym krajom bystrzejszych sprawozdawców i pytamy się ze zdziwieniem, dlaczegóżby zmysł ów nie miał się objawić także w ich sądach o Polsce? Informacya Arotianiego, sekretarza kardynała Commendoniego, wypracowana dla Henryka, gdy z Paryża udawał się do Polski, wynagrodzić może niedostatki relacyj, wydrukowanych przez Rykaczewskiego. Jest ona napisana ze szczególną znajomością stosunków naszych, zasadnicze cechy tychże są pochwycone z wielką bystrością, a rady, które on daje młodemu Henrykowi, posiadają coś z tego ducha, który wtórował Machiavellowi przy koncepcyi uwag nad Liwiuszem.

Zpomiędzy innych rzeczy tego rodzaju, znajdujących się w naszych tekach, ciekawą niezmiernie jest informacya Bolognetta, sporządzona (1583 roku) na żądanie kardynała di Como, o komunikacyi wodnej i stanie ekonomicznym Polski ze względu na możność zawiązania stosunków handlowych między Polską a Hiszpanią. Zawiera ona wcale ciekawe wiadomości o spławności Wisły i jej dopływów, o cenach i uprawie produktów w różnych stronach jej dorzecza. Wobec stanu nauki u nas daleko nam naturalnie do tego, iżbyśmy się spodziewać mogli w bliskiej przyszłości porządnej geografii historycznej ziem naszych, lub historyi ekonomicznych stosunków w Polsce od najdawniejszych czasów. Żądania tego nie spełnia ani Święcki, ani Baliński, ani Tatomir, chyba wydawnictwa Pawińskiego zbliżają nas ku temu celowi. Lecz godziłoby się przynajmniej wyrządzić tę uczciwość, jak powiada Klonowicz, królowej rzek naszych i napisał raz rzecz o znaczeniu Wisły w historyi naszej pod wszelkiemi względami, ku czemu cennem źródłem będzie właśnie ta informacya.

Relacya trzecia, na którą pragnę zwrócić uwagę czytelnika, wyszła zpod pióra Horacego Spannoechiego, sekretarza kardynała Bolognetta (1586). Znaną jest ona po części z jednego cytatu Rankego w jego *Historyi papieżów* (dodatek 61) i stanowi ztąd przedmiot zaciekawienia dla historyków naszych. I nic dziwnego. Powstała ona w czasie wątpliwego położenia kościoła katolickiego w Polsce, w czasie walki o juryzdykcyę biskupią, o dziesięciny, i zawiera zimne rozważenie prawodawstwa polskiego i najprzerozmaitszych warunków, panujących w Rzeczypospolitej, z jednego absolutnego punktu widzenia, czem stan ów został wywołany i umożebnionym i jak mu zaradzić w sposób racyonalny. Jest więc niejako zasadniczą rozprawą dla postępowania kuryi Apostolskiej i polityki papieskiej w odniesieniu do Polski, programem odrodzonego Kościoła w Polsce i ztąd wielce ważną.

Rodzaj bul, brewów i listów papieskich, do Polski się odnoszących, znanym jest dostatecznie z dyplomataryuszów i aktów już ogłoszonych, n. p. z Theinera, niewiele więc nowego przynieść może dalsza praca. Gdyby chodziło komu o dokładne wyczerpanie tego materyału, fragmentaryczny nasz zbiorek (teka III) nie mógłby go zadowolić, jakkolwiek znajdują się w nim rzeczy wcale ważne, n. p. list papieża Innocentego VIII do Jędrzeja i Jana Oporowskich, studentów bolońskich; list Sykstusa V do senatu polskiego po śmierci Batorego. Ciekawym objawem, jak na wiek XVI, tych stosunków Polski z Rzymem są prośby duchowieństwa polskiego do papieży w formie dziś jeszcze używanej, a więc z zachowaniem rubrum, adresem do świętych stópek tego a tego papieża, z których przepisano kilkanaście. Nie rzadko trafi się czytać na odwrotnej stronie odpowiedź ręką sekretarza stanu na audyencyi naprędce spisaną. — Rzucają one światło na wyobrażenia niższego duchowieństwa o Stolicy Apostolskiej, a kilka z nich może zastanowić zarówno treścią swą, jak motywowaniem danej prośby, jak n. p. memoryał Tomasza Okunia do Grzegorza XIII w sprawie „Confratrum societatis nominis Divini seu Juramentorum.“

Właściwym wyrazem stosunków dyplomatycznych między Polską a Rzymem będą listy sekretarzy stanu do nuncyuszów, którym powierzono zaszczytną i trudną misyę reprezentowania Stolicy Apostolskiej na dworze polskim. Potrzebę stałych ambasad uznano dopiero w dyplomacyi nowoczesnej, a z papieży pierwszy Paweł IV w myśl idei przewodnich Soboru Trydenckiego porozsyłał swych przedstawicieli do różnych krajów katolickich, aby stanęli na straży zagrożonych interesów Kościoła. Tym sposobem powstała nowa rubryka wydatków w rachunkach Kamery (teka XVII) na najrozmaitsze potrzeby nuncyuszów samych, jak niemniej kancelaryj tychże i okazałego dworu. — Polscy nuncyusze otrzymywali największą sumę 200—500 skudów miesięcznie, ze względu na odległość i stosunkową drożyznę wszelkich potrzeb życiowych w tym kraju. W jednym z listów, napisanych (1579 $^{21}/_{3}$) z przyczyny oskarżenia o skąpstwo, opowiada Caligari nadzwyczaj plastycznie, jak ma pokoje swoje urządzone, jak się nosi, co jada i kogo na śniadania zaprasza, jaką ma służbę kancelaryjną i dworską, jaką stajnię. Niechcący maluje on obrazek nadzwyczaj wdzięczny, zwłaszcza gdy się rozwodzi nad piwem polskiem, które mu bardzo smakuje, nad zwyczajem polskim sypiania w zimie na przyźbie. Nie może to przynosić ujmy nikomu, usprawiedliwia się Caligari, gdy się położy spać na przypiecku, bo i senatorowie nieżonaci tak czynią zimową porą, a jakkolwiekbądź spi się na nim przyjemnie i cieplutko. W istocie, jeśli kto, to Caligari przejął się najbardziej zwyczajami polskiemi i w czasie swego trzechletniego pobytu w Polsce (1578—81) dziwnie się przywiązał i do ziemi naszej północnej i do szlacheckiej naszej Rzeczypospolitej.

Z listów sekretarzy stanu do nuncyuszów polskich (teka IV) przepisano dotychczas listy kardynała Caraffy do Mentovata (1558), kardynała Borromeusza do Bongiovanniego (1560—1563), a wreszcie kardynała di Como do Caligarego, Bolognetta i Possewina (1579—1585). Pierwsze są mniej zajmujące, bo nie tworzą zupełnej całości; drugie są godne pilniejszej uwagi, bo obejmują większy przeciąg czasu, i co rzadko się trafia, pełne są świeżych wiadomości z Europy, jak gdyby ich autor chciał wynagrodzić nuncyuszowi oddalenie przykre od Rzymu; ostatnie zaś przeczytać można jednym tchem. Grzecznych słówek w nich i podziękowań ustawicznych dla Batorego za rozmaite przysługi, czynione z jego strony Kościołowi polskiemu w myśl niedawno poczętej w łonie Kościoła reformy — bardzo wiele. To czas, w którym się wyrabiała w dyplomacyi europejskiej owa grzeczność nic niemówiąca, a nawet usiłująca pokryć rzeczywiste zamiary. Lecz i pod powłoką tejże domaca się historyk tego szczególnego uwielbienia i uszanowania rzeczywistego, jakie posiadała Stolica apostolska dla naszego Stefana. Naturalnie w listach owych znajdują się nieprzerwanie odpowiedzi na zapytania nuncyuszów; sprawom kościelnym, jak np. udzielaniom rozmaitych indultów, dyspens i absolucyj, poświęcono wiele miejsca; nominacye na opróżnione biskupstwa, polecanie przybywających do Polski Włochów dla interesów, zakonników dla rewizyi klasztorów, gorące popieranie wszelkich objawów reformy duchowieństwa świeckiego i klasztornego itp. rzeczy stanowią zazwyczaj większą część treści owej korespondencyi. Wszystkie owe wiadomości potrafią zająć nadzwyczaj każdego, ktoby chciał lepiej poznać owe czasy, lecz interes nasz wzrasta coraz bardziej, gdy dochodzimy do chwili, w której gotuje się jaki ważny krok w sprawie kościelnej, lub gdy sekretarz papieski dochodzi do krytyki sejmów polskich i postępowania nuncyusza w każdym wypadku szczegółowym. Wtedy szerokiem korytem płyną instrukcye i wyjaśnienia wszelkiego rodzaju, pochwały naprzemian z admonicyami, objawianemi w delikatny choć stanowczy sposób. I doprawdy, najciekawszą obserwacyą, jakiej historyk na tych listach dokonać może, jest dochodzenie, jakie poglądy o sprawach polskich w Rzymie panowały, w jaki sposób kardynałowie sekretarze kierowali dyplomatycznemi poruszeniami podwładnych sobie nuncyuszów, jak ci wykonywali ich polecenia — jakie więc formy przechodził każdy pomysł poczęty nad Tybrem, zanim mu ciało nadały rozmaite okoliczności nad Wisłą.

Wyobrażenie pewne o tym procederze posiadaliśmy wprawdzie już dawniej z ogłaszanych tu i ówdzie instrukcyj, które otrzymywali legaci, w rozmaitych czasach do Polski wysyłani. To przecież były fragmentaryczne źródła, stosownie właśnie do chwilowego trwania tych misyj. I w naszym zbiorze mamy kilka takich instrukcyj, lecz one podobnie jak dawniejsze są tylko bardzo lichym surrogatem owych listów do nuncyuszów, pisywanych stale i bez przerwy lapidarnym stylem kardynała di Como.

Jak przyczyna do skutku, zamiar do czynu, tak się mają depesze samych nuncyuszów do instrukcyj sekretarzów stanu. Jeśli tamte śledzi się z interesem, który się da opisać jako uczucie przyjemne zaspokojonej ciekawości, to te pochłania się formalnie, bo zawierają treść płynących dziejów ojczyzny naszej. Proszę sobie wyobrazić istnienie gazety w XVI wieku, która czerpie wiadomości z najpierwszych źródeł, która ma za cel nie mącić wyobrażeń i tuszować istotny stan rzeczy, ale opowiadać o nich jaknajwierniej, której redaktorem jest bystry w spostrzeganiu i wysoce wykształcony Włoch XVI wieku, która liczy między swych reporterów obszerną klientelę nuncyusza i zastęp najobrotniejszych ówczesnych Jezuitów naszych — a będzie się miało pojęcie, co za prześliczny materyał leży w listach nuncyuszów. Są one rzeczywiście najdroższym klejnotem, oczkiem skarbów watykańskiego archiwum a zarazem najważniejszą częścią naszych tek (V—X) i najprzedniejszem ziarnem żniwa naszego w archiwach rzymskich.

Depesze owe wysyłano do Rzymu co dwa tygodnie, co tydzień, co trzy dni, co dzień, a niekiedy dwa i trzy razy na dzień, stosownie do nagłości i doniosłości sprawy lub odjazdu kuryera do Krakowa, jeśli nuncyusz przebywał w Warszawie lub gdzie na Litwie przy boku króla. Raz nawet (1571 $^{15}/_{5}$) zdarzyło się, że Caligari jadąc spotkał na drodze kuryera w jakimś lesie pod Grodnem i w karecie list pospiesznie napisał, żeby go tylko co prędzej wyprawić do Rzymu. Ogniskiem poczt polskich był natenczas, jak wiadomo, Kraków, zkąd jedynie odchodziły stałe kuryery do Wiednia. Zachował nam się nawet jeden rachunek pocztowy, przesłany przez nuncyusza do Rzymu, a z jednego listu Possewina dowiadujemy się, że Montelupi, uprzywilejowany poczciarz krakowski, pobierał opłatę podobnie jak dziś od wagi listu, sześć, a potem cztery grosze za uncyę. Zajmującą i pod pewnym względem, tj. gdy się myśli o dzisiejszych stosunkach, komiczną wiadomością jest, że domagania się ustawiczne nuncyuszów wymogły na królu wprowadzenie stalszej (co dwa tygodnie) i kosztowniejszej poczty, i że głównym sprawcą tej pożądanej nowości był Possewin, który na kilku audyencyach u króla w Niepołomicach przedstawił mu korzyści z prędszej komunikacyi płynące i kosztorysy, jakie owo ulepszenie pociągnie za sobą (P. do Bolognetta 1583 $^{11}/_{2}$).

STANISŁAW WINDAKIEWICZ.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

popychających naprzód ku okręgom gminnym. Czegóżby bowiem brakowało do gminy zbiorowej, gdybyśmy posiadali i sądy policyjno-karne okręgowe, i pisarza w takim okręgu z atrybucyami urzędnika wykonawczego? Brakowałoby tylko zbiorowego ciała, rady gminnej, kontroli ze samorządu płynącej; brakowałoby tylko tego aktu unii społecznej między dworami a gromadami, którego się domaga natura stosunków i wyższa dążność. Kontrola z dołu, od społeczeństwa, od podatkujących, a wykonanie z góry, z ramienia wyższej władzy: oto cała tajemnica samorządu, podobnie jak i wszelkiego konstytucyonalizmu. Rzecz dziwna, że ten porządek u nas częstokroć się miesza i odwraca; szukamy kontroli z góry, a wykonania z dołu — dlatego zamiast zbudowania organicznej całości, zabieramy się do łatania obecnego prowizorycznego stanu na dalsze prowizoryum.

Z całą szczerością i bez ogródki wypowiedzieliśmy nasze zdanie o rezultatach ankiety. Substrat, jaki ona zostawiła Sejmowi wraz z obfitym materyałem, zgromadzonym w biurach Wydziału krajowego, budzi w nas ufność, że Sejm przystąpi zasadniczo do tych żywotnych pytań, a po uchwaleniu ustawy o miastach, zdaniem naszem, najpożądańszą byłaby konkluzya zawarta we wniosku Dra Kleczyńskiego.

Po głębokiej rozwadze nie widzimy bowiem żadnej przeszkody i niebezpieczeństwa, a mnogie korzyści, aby na drodze przedłożenia rządowego przejść wprost do zasady okręgów gminnych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 11 listopada.

(Udział Galicyi w państwowym funduszu melioracyjnym.— Ochrona prawa propinacyi. — Ustawa o sadzeniu drzew owocowych przy drogach.)

Powołując się na § 3 państwowej ustawy melioracyjnej z 30 czerwca 1884, który mówi o równomiernym (*gleichmässig*) rozdziale zasiłków z państwowego funduszu melioracyjnego pomiędzy kraje koronne, Sejm na posiedzeniu z 21 stycznia b. r. uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd, aby stosownie do tego postanowienia zasilał galicyjskie krajowe przedsiębiorstwa melioracyjne, ożywiście w mierę, jak one odpowiadać będą wszelkim wymogom określonym w tej mierze powyżej przytoczoną ustawą. — Minister rolnictwa odpowiedział na tę rezolucyę — że przyjmuje ją przychylnie do wiadomości, co znaczy, że się do niej w przyszłości stosowali będzie. Do tego oświadczenia dodał minister dwa zastrzeżenia: jedno zasadniczej natury, objaśniające znaczenie § 3 państwowej ustawy melioracyjnej, a drugie treści finansowej. Zastrzeżenie zasadnicze polega na tem, że owo postanowienie ustawy o równomiernem rozdzielaniu zasiłków z państwowego funduszu melioracyjnego pomiędzy kraje koronne nie może być tak pojmowane — jakoby w tej mierze za podstawę służyć miała przestrzeń każdego kraju koronnego lub cyfra jego ludności. Podstawę dla rozdziału zasiłków stanowić ma rzeczywista potrzeba, a przy ocenieniu tej potrzeby wzięte być muszą pod rozwagę wszelkie szczególne stosunki krajów koronnych. Drugie zastrzeżenie Ministra rolnictwa stanowi tylko powtórzenie tego, co już powiedziano w reskrypcie traktującym o regulacyi Gniłej Lipy. Ministerstwo rolnictwa zaznacza, iż już dozwolone na r. 1888 i 1889 dla różnych krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych tak wyczerpały zasoby rozporządzalne państwowego funduszu melioracyjnego, że w preliminarzach tego funduszu na oba lata nie znajdzie się już pokrycie dla wszystkich nowych zasiłków, w tej chwili ze wszystkich krajów koronnych zgłoszonych. Ministerstwo rolnictwa ograniczy się zatem w latach 1888 i 1889 tylko do subwencyonowania najpilniejszych krajowych przedsiębiorstw. Pierwsze zastrzeżenie, które nie stanowi reguły dopiero w przyszłości przestrzegać się mającej, lecz zaznacza tylko już dotąd zawsze przestrzegany *modus procedendi*, nie wpływa bynajmniej zmiany w dotychczasowym udziale Galicyi w państwowym funduszu melioracyjnym. Do tego bowiem wszystkie krajowe ustawy melioracyjne otrzymały sankcyę, a więc uwzględnione zostały wszystkie wymagania subwencyjne z Galicyi. Trudno zaś przypuścić, żeby Sejm uchwalił kiedy więcej ustaw melioracyjnych, aniżeli na obfitych w tym dziale spraw sesyach z r. 1886 i 1887. Na ostatniej sesyi objawiła się już pod tym względem pewna reakcya czy refleksya, wskutek czego tego roku wpłynie już nie cały szereg przedłożeń melioracyjnych, lecz tylko to, co było zapowiedzianem i co pod względem technicznym zupełnie wykończono. Także i stagnacya subwencyjna, zapowiedziana przez Ministerstwo w latach 1888 i 1889 nie sprowadzi Galicyi dywersyi, skoro odnosi się ona tylko do nowych przedsiębiorstw melioracyjnych, a bynajmniej nie kwestyonuje, ani nie odracza tego, co państwowy fundusz melioracyjny na prowadzone już przedsiębiorstwa melioracyjne uiścić jest obowiązany.

Na zeszłorocznej sesyi Sejm w osobnej rezolucyi podniósł szkodliwe oddziaływanie mnóstwa szynków ze słodzonemi napojami na dochód z propinacyi, żądając od Rządu środków zaradczych w tej mierze. Namiestnictwo zarządziło, co leżało w jego zakresie. Wprowadzenie nowych środków zaradczych uznało Ministerstwo spraw wewnętrznych za zbyteczne, bo zdaniem tegoż ministerstwa nowa ustawa państwowa przeciw pijaństwu pozwoli władzom zaradzić stanowczo złemu, na które się Sejm uskarża. Zaprowadzenie osobnej straży dla prawa propinacyi, jak sobie Sejm tego życzył, uznaje Ministerstwo za niemożliwe w obrębie ustawy państwowej z r. 1872, normującej organizacyą i atrybucye straży publicznych dla różnych gałęzi kultury krajowej.

Niektóre Wydziały powiatowe w petycyach, przed dwoma laty do Sejmu wystosowanych domagały się wydania ustawy krajowej o obowiązkowem sadzeniu drzewek owocowych przy drogach publicznych. Towarzystwo ogrodnicze wypracowało już nawet projekt ustawy, mający uczynić zadość tym petycyom. Wydział krajowy nie przyjął dotąd tego projektu jako swój własny i nie zamierza jeszcze na sesyi najbliższej wnosić tej sprawy, chociaż uznaje w zupełności korzyści, jakie przynieść może taka ustawa tak dla dróg i korzystającej z nich publiczności, jak i dla kultury w ogóle. Rzecz ta prędzej lub później wymagać będzie uregulowania, bo obowiązujące przepisy administracyjne mają zastowanie tylko dla dróg eraryalnych, a zachodzi kwestya, czy w ramach obecnie obowiązującej ustawy drogowej organa autonomiczne mogłyby cel powyższy osiągnąć w drodze administracyjnej. Kwestya ta wymaga zastanowienia, bo z nią łączyć się będzie w każdym razie zaprowadzenie nowego ciężaru w większym lub mniejszym wymiarze, a wobec znanych epizodów z akcyi mającej na celu przeprowadzenie nowej ustawy drogowej nie potrzeba bliżej objaśniać, dlaczego w tej chwili w ogóle unikać trzeba takich urządzeń, któreby mogły być pojmowane jako nowy ciężar na cele drogowe.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego w Oskrzesińcach, Eustachego Łubkę, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Oskrzesińcach; tymczasowego nauczyciela, Mikołaja Bieleckiego, w Radczy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Radczy.

Delegacye.

Wiedeń 10 listopada.

† Po dwudniowych, bardzo zajmujących rozprawach, uchwalił wczoraj wydział delegacyi węgierskiej 15½ milionów złr., jako pierwszą ratę na karabiny repetierowe małego kalibru. Nietylko wysokość całej sumy na broń nową — chociaż także ta suma daje bardzo do myślenia, bo wynosić będzie więcej niż 45 milionów złr., licząc wraz z pieniądzmi na naboje, ale raczej nieokreślenie ścisłe sumy na to potrzebnej, a jeszcze bardziej niepewność, że może przyjęty dzisiaj najlepszy model broni palnej pozostanie niezadługo w tyle wobec broni, później wyrobionej, a jeszcze więcej udoskonalonej wskutek szybkiego dzisiaj postępu techniki wojskowej — oto ciemne strony tej sprawy zaopatrzenia wojska w broń udoskonaloną. Wywołują one troskę w obu delegacyach. Ale pomimo tego delegacye wahać się nie będą i nie mogą w uchwaleniu sumy, żądanej na uzbrojenie wojska lepszą bronią. Nie mogą one na swoją odpowiedzialność wziąć zwłoki w postanowieniu państwa w jak największej gotowości do obrony. A idzie tu nietylko o zaopatrzenie armii w broń dzisiaj najlepszą, ale także o to, aby mocarstwa wojenne i zaborcze nie prześcignęły monarchii austryacko-węgierskiej w lepszem uzbrojeniu swego wojska, bo wówczas byłoby narażone bezpieczeństwo tej monarchii, będącej związkiem ludów, złączonych z sobą dla obrony narodowości i wolności każdego z nich.

Koniec wczorajszych obrad wydziału delegacyi węgierskiej nad tą sprawą był równie zajmujący i pouczający, jak początek tych obrad na przedwczorajszem posiedzeniu, dlatego tok tych obrad streszczę tu obszernie. W obradach wzięli udział ze strony wspólnego rządu monarchii, oprócz ministra wojny i wielu fachowych wojskowych z ministerstwa wspólnego, ministrowie: Kalnoky i Kallay, a z ministerstwa węgierskiego: prezes ministrów Koloman Tisza i minister obrony krajowej Fejervary. Obradom przewodniczył prezes wydziału hr. Ludwik Tisza.

Sprawozdawca del. Rakovsky zagaił obrady w następujący sposób: Minister wojny przedstawiając nam wczoraj różne systemy broni repetierowej, oświadczał i udowadniał sprawozdaniami, że najlepszym dotychczas, według zdania jego i wszystkich komisyj fachowych, jest karabin repetierowy małego kalibru systemu Mannlichera i dlatego zażądał pieniędzy na uzbrojenie wojska tą bronią. Co się tyczy wyboru tej broni, musimy pozostawić zupełną opowiedzialność technicznym organom ministerstwa wojny i ministrowi. Lecz z porównania pozycyi w budżecie przyszłorocznym na broń nową, z uchwałami delegacyi, powziętemi w r. z., wynikają następujące pytania: 1) Czy cała suma, potrzebna na uzbrojenie wojska nową bronią repetierową, obrachowana w roku zeszłym na 35 milionów złr., nie dozna zmiany, i jakiej, wskutek przyjęcia teraz innego kalibru dla tej broni repetierowej? (Nawiasowo tu dodam, iż sprawozdawca Rakovsky nie przytoczył całej na broń i amunicyę potrzebnej sumy; albowiem według obrachowania, przedłożonego w listopadzie r. z. przez ministra wojny delegacyom, sam wyrób broni repetierowej w ciągu lat trzech miał kosztować ogółem 35 milionów złr.; ale doliczywszy do tego wydatek na odwóz tej broni do zbrojowni oraz kwotę potrzebną na wyrób zapasu naboi do tych karabinów, który to wydatek obliczono na 10 milionów złr., cała suma, potrzebna na uzbrojenie 800,000 armii w nową broń repetierową i zaopatrzenie jej w zapas naboi, wynosić miała 45 milionów złr. *Przyp. kor.*). 2) Czy ministerstwo wojny zawarło układy o całą dostawę broni i o ile te układy wiążą ministerstwo? 3) Jakiego wynagrodzenia żąda fabryka wskutek zmiany w zamówieniu broni wielkiego kalibru, które to wynagrodzenie nie jest wcale uzasadnione, zdaniem sprawozdawcy. 4) Czy ministerstwo wojny zamierza karabiny repetierowe wielkiego kalibru, dotychczas wyrobione, przeznaczyć do tego zapasu broni, który ma być złożony w arsenałach jako broń rezerwowa? 5) Czy ministerstwo wojny trwa przy obietnicy, iż w razie założenia drugiej fabryki broni w Węgrzech, wesprze ją przez zamówienie tam pewnej ilości broni? Przypomina przytem sprawozdawca uchwałę zeszłoroczną delegacyi i nie może pochwalać, iż minister postępowaniem swojem utrudnił bardzo powstanie nowej fabryki broni, chociaż dobro armii i bezpieczeństwo państwa wymaga, aby nie było zależnem od jednej fabryki broni, mającej w takim razie monopol. Oczekuję w tej sprawie wyraźnych i jasnych oświadczeń ministra.

Co do tego ostatniego pytania zabiera głos del. Ivanka i opowiada długi utrudniony przebieg działań w celu założenia nowej fabryki broni w Węgrzech. Dalej wykazywał, że dobro armii oraz interes wspólnego skarbu monarchii wymagają założenia drugiej fabryki. Musimy wywołać konkurencyą, któraby usunęła monopol, jaki ma jedna istniejąca fabryka broni, ciągnąca z tego monopolu wielkie zyski. Obowiązkiem także ministerstwa wojny jest utrzymać w zbrojowni wiedeńskiej znaczną ilość robotników i maszyny potrzebne do wyrabiania różnej broni.

Del. Maurycy Wahrmann uznaje potrzebę założenia drugiej fabryki broni. Ale gdzieindziej leży punkt ciężkości sprawy, o której wydział obraduje. Zapytuje się ministra, czy oprócz karabinów, które już fabryka broni w Steyer wyrobiła i odstawiła, związany jest minister kontraktami z tą fabryką co do dalszych dostaw broni i jakie wynagrodzenie musiałby wypłacić skarb monarchii w razie odroczenia tych dostaw? Żąda także wyjaśnień, jeżli je minister dać może, dlaczego ministerstwo wojny w Niemczech, pomimo bardzo długich doświadczeń z bronią małego kalibru, nie uzbroiło jeszcze tą bronią wojska.

Minister wojny hr. Bylandt w długiej przemowie odpowiadał na wszystkie powyższe pytania. Mianowicie dawał wyjaśnienia co do zawarcia kontraktów z fabryką broni w Steyer, co do założenia drugiej fabryki broni, co do działań mocarstw w celu zaprowadzenia w swych armiach broni małego kalibru. Lecz żądał, aby wszystkie te wyjaśnienia pozostały poufnemi, dlatego nie będę tu o nich wcale pisał.

Del. Ivanka wniósł z odpowiedzi ministra na pierwsze pytanie, iż istnienie jednej tylko fabryki broni w państwie jest bardzo niekorzystne, bo postęp w uzbrojeniu armii jest bardzo utrudniony, kosztowniejszy i zależy od łaski i niełaski właścicieli fabryki.

W tej sprawie założenia fabryki broni w Węgrzech zabrał głos prezes ministrów węg. Koloman Tisza. Oświadczył on, że ponieważ ta sprawa obchodzi także rząd węgierski, przeto wypowie tutaj jego o tej rzeczy zdanie. Rząd węgierski sądzi, iż przez wzgląd na bezpieczeństwo państwa i na ułatwienie uzbrojenia wojska należy sobie życzyć założenia drugiej fabryki broni. Jestto rzeczą możebną, a może oświadczyć, że pytanie to już jest rozwiązane. Nie można opóźniać uzbrojenia wojska, a założenie drugiej wielkiej fabryki broni nie byłoby odpowiednie, gdyż po ukończeniu dostaw nowych karabinów dla armii nie mogłaby się utrzymać ta wielka fabryka, a teraz zakładana, nie mogłaby wziąć udziału w tych dostawach. Nowy projekt założenia fabryki broni w Węgrzech daje jej stosowniejsze rozmiary, jest więc możebność założenia w Węgrzech takiej fabryki broni, jeżeli przedsiębiorcy przesadzonemi żądaniami nie powstrzymają jej założenia. Minister wojny nawet oświadczył, że w późniejszych zamówieniach broni będzie mogła ta fabryka wziąć udział, jeżeli udowodni, iż zamówienia te odpowiednio wykona.

Del. August Pulsky zwraca dyskusyę do głównej sprawy. Zgadza się ze zdaniem sprawozdawcy, że co do wybrania systemu nowej broni dla armii delegacya i jej wydział, może wziąść na siebie tylko tę odpowiedzialność, iż się sumiennie przekona, że broń przedstawiona przez ministerstwo wojny odpowiada tym wymogom, jakie dzisiaj co do tej broni stawiane są we wszystkich państwach europejskich. Otóż po wczorajszych objaśnieniach i doświadczeniach nie podlega żadnej wątpliwości, iż wszystkim tym wymogom odpowiada zupełnie model karabinu przyjęty przez ministra wojny; a chociaż niezawodną jest rzeczą, że po pewnym przeciągu czasu w następstwie nowych wynalazków lepsze jeszcze karabiny wyrobią, jednak nie obawia się, ażebyśmy byli zmuszeni zmieniać niedługo przyjęty system broni. Dlatego mimo przeszłorocznej pomyłki ministerstwa wojny, jest za uchwaleniem sumy potrzebnej na wyrób nowych karabinów według przedstawionego modelu.

Lecz co do finansowej strony tej sprawy odpowiedzialność delegacyi jest bezpośrednia i cięższa. Musi tu uczynić uwagę, iż odpowiedź ministra co do układów z fabryką w Steyer rzuciła smutne światło na skutki monopolu, jaki posiada ta jedyna fabryka broni w Austryi. Grozi ona, że jeżeli nie u niej zamówiona będzie cała potrzebna ilość broni, albo zwinięciem fabryki, albo ogromnem podwyższeniem ceny. Cóżby się stało, gdyby w razie jakiegoś nieszczęścia, albo wskutek postępu często w wojnie używanego, działalność tej fabryki była powstrzymana lub zniszczona? Powierzać więc jednej fabryce całą dostawę broni jest rzeczą niebezpieczną tak z politycznych, jak i taktycznych względów, a pod względem finansowym musi być bardzo szkodliwą. Wreszcie zapytuje się: w jaki sposób minister zamierza użyć owych 83 czy 90 tysięcy karabinów repetierowych wielkiego kalibru, które fabryka już wyrobiła.

Minister wojny Bylandt oświadcza, że tak jak w r. z., tak i teraz umie ocenić i uznaje użyteczność starań o założenie drugiej fabryki broni. Na pytanie, czy wyrobione już karabiny repetierowe kalibru 11-milimetrowego, użyte tymczasowo do uzbrojenia oddzielnego korpusu, inne później otrzymają przeznaczenie — nie może minister dać jeszcze teraz stanowczej odpowiedzi. Taki zaś oddzielny korpus uzbrojony będzie tą bronią większego kalibru, którego pułki stoją w swoich okręgach poborowych i w najbliższych latach nie będą z nich po większej części ruszane. W tych okręgach będzie złożona odpowiednia ilość amunicyi do tych karabinów.

Del. Hegedüs po długiej przemowie w poparciu założenia fabryki broni w Węgrzech i zamówienia w niej części dostawy broni, przeszedł następnie do głównej sprawy i mówił jak następuje: W przeszłym roku utrzymywał minister, iż wprawdzie broń repetierowa małego kalibru byłaby daleko lepszą, bo łączyłaby obie zalety, ale nie można przyjąć karabinów małego kalibru, dopóki nie będzie wynaleziony nowy proch daleko silniejszy. Teraz zaś, chociaż nowy proch nie został wynaleziony, zastosowano mały kaliber do broni repetierowej. Nowy model tej broni przyjęło ministerstwo wojny dopiero 12 września r. b. Doświadczenia z tym karabinem nie odbyły się jeszcze na wielki rozmiar. Nie jest więc wykluczona obawa, że po tych próbach zaproponują znów nową przeróbkę w tym karabinie. Administracya wojska w cesarstwie niemieckiem jest w tem samem przykrem położeniu. Wprawdzie mowca nie może zaproponować, aby wstrzymać uchwałę, a zwołać komisyę doświadczalną, nie będzie także wotował za wykreśleniem sumy, ale chce przy uchwaleniu sumy dodać warunek, iż za pieniądze te wówczas dopiero będzie można zamawiać broń w większej ilości, gdy doświadczenia tych karabinów małokalibrowych odbędą się na wielki rozmiar.

Minister obrony krajowej Fejervary, zabrawszy głos zwraca się znowu do sprawy założenia fabryki broni w Węgrzech. Zaświadczył, że jak ministerstwo obrony krajowej tak i ministerstwo wojny stara się o założenie drugiej fabryki broni. Ale obowiązkiem ich było zważać przedewszystkiem, aby uzbrojenie wojska udoskonaloną bronią przeprowadzić jak najprędzej. Mimo wszelkich usiłowań rządu węgierskiego o rychłe założenie tej fabryki, zamówienie w niej broni dla armii lub obrony krajowej węgierskiej musiałoby o rok jeden spóźnić ukończenie uzbrojenia wojska.

Delegaci Böethy i Grünwald oświadczają, że nie będą wotować za uchwaleniem teraz sumy na broń nową, gdyż doświadczenie jeszcze nieukończone i cała sprawa jeszcze nie jest dojrzałą, a trzebaby wprzód zwołać komisyę doświadczalną.

Prezes ministrów Koloman Tisza przedstawił, że wspomniane przez niektórych delegatów zwołanie komisyi doświadczalnej nie doprowadziłoby do żadnego celu. Z wszelkiemi znanemi systemami karabinów repetierowych przedsiębrały doświadczenia komisye wojskowo-techniczne, jak to wykazał minister wojny, a karabin repetierowy systemu Mannlichera przyjął minister nie z własnej inicyatywy, ale po wielu doświadczeniach i zgodnie ze zdaniem licznych komisyj fachowych. Przypuśćmy, że zwołana teraz komisya fachowa wypowie odmienne zdanie od zdania wszystkich komisyj i komitetów techniczno-wojskowych; czyż wówczas wydział delegacyi lub cała delegacya pójdzie za tem zdaniem jednej komisyi i przyjmie odpowiedzialność za rozstrzygnienie w ten sposób sporu? — Słusznie twierdzą, że w jednej armii nie należy używać broni dwóch kalibrów; ale według wyjaśnień, danych przez ministerstwo wojny, cała armia będzie miała broń jednego małego kalibru, a tylko jedna jej mała część będzie miała tymczasowo karabiny wielkiego kalibru. Natomiast gdyby delegacya odmówiła sumy żądanej i pozostawiła pytanie nierozstrzygnione, wówczas większa część wojska pozostałaby uzbrojoną starymi karabinami Werndla, a mała część karabinami nowego systemu. Założenie drugiej fabryki broni poczytuje rząd węgierski za ważną sprawę i to nietyle ze stanowiska ekonomicznego węgierskiego, o ile raczej dla dobra armii. Na zarzut, że w fabryce broni, która ma być dopiero założoną, nie chce zamówić minister wojny większej ilości broni, odpowiada Tisza, że w okresie czasu, w którym należy ukończyć uzbrojenie wojska nową bronią, fabryka ta nie będzie mogła nawet większej liczby karabinów wyrobić.

Po zamknięciu rozpraw przez przewodniczącego, minister wojny zabierał głos, aby odpowiedzieć na czynione mu zarzuty i uwagi. Najprzód odpiera zarzut, jakoby chwiał się w wyborze systemu broni. Zarzut jest nieuzasadniony, gdyż tak model 11-milimetrowego jak i 8-milimetrowego kalibru są jednego systemu, który stanowczo przyjął, a z wyjątkiem kalibru i grubości lufy, niczem się te dwa modele nie różnią. Już w przeszłym roku przedstawiał korzyści broni małego kalibru, ale zarazem wykazywał, że go jeszcze wówczas zaprowadzić nie było można, bo nie odbyto z nim dostatecznych doświadczeń. Gdy następnie wskutek dobrej kombinacyi wszystkich czynników, to jest wielkości naboju prochu, ciężkości kuli i długości gwintu, strzały z karabinów repetierowego systemu Mannlichera małego kalibru mają pod każdym względem wyższość nad strzałami z karabinu tegoż systemu ale 11-milimetrowego kalibru, przyjęto ten mały kaliber, tem więcej, że ma on jeszcze inny ważny przymiot, który go zdawna zalecał, to jest mniejsze naboje, wskutek czego żołnierz może ich wziąść większą ilość. Na naboje do karabinu 8-milimetrowego kalibru używany jest tenże sam proch, którego używamy i używaliśmy do naboi broni 11-milimetrowej. Przeto nie robimy nowego prochu, któregoby natura, skład i przymioty nie były dobrze znane. Minister wykazuje raz jeszcze słabe strony wszystkich innych systemów broni repetierowej, mianowicie tych, za któremi w publiczności i w dziennikach wielka toczy się agitacya. Nie możemy także czekać z uzbrojeniem armii bronią udoskonaloną do chwili, w której wynalezioną będzie broń lepsza jeszcze, niż karabin Mannlichera, uznany dziś za najlepszy.

Po kilku jeszcze słowach końcowych sprawozdawcy, wydział uchwalił sumę 15,512.500 złr. w. a., jako ratę w roku przyszłym na karabiny repetierowe i naboje do nich, i postanowił przedstawić delegacyi przyjęcie tej pozycyi wydatków nadzwyczajnych.

Rozmaitości Polityczne.

Mowa lorda Salisburego na bankiecie lorda-majora, wypowiedziana 9go b m.

„Wyrażona w zeszłym roku nadzieja, iż lord-major w najgłębszym pokoju zakończy swoje urzędowanie, ziściła się, skoro trudności granicznej sprawy afgańskiej załatwione zostały. Rząd otrzymał dziś po południu wiadomość, iż Ejub chan, który mógł był zagrozić pokojowi w Afganistanie poddał się rządowi indyjskiemu. Co się tyczy ogólnego położenia europejskiego, nie wiem, coby mogło dać powód do zaniepokojenia. Jednak dopóki narody utrzymywać będą niezmierne armie, a wyścigi w uzbrojeniach nie ustaną, daremnem byłoby oczekiwać zupełnego uspokojenia; ale niesłychana moc, nadana nowoczesnej broni, zapewnia może lepiej pokój, niż to miało miejsce w czasach, w których wojna z łatwością i tanim kosztem mogła być przedsięwziętą.

Mniemam, że każdego władcy i kierującego ministra pierwszem dziś życzeniem jest: utrzymanie pokoju.

Pewne ewentualne w przyszłości niebezpieczeństwo powstać może z podniecania namiętnego oraz obałamucania uczuć wielkich mas ludności. Rząd dąży jedynie do utrzymania pokoju i traktatów, równie jak do utrzymania obecnego ukształtowania Europy oraz niezależności wolnych narodów, a w zmierzaniu do tych celów nie jest odosobnionym.

Ważnym szczególnie jest zawarty układ o neutralizacyę kanału sueskiego i Hebrydy, gdyż usuniętym został cierń między Francyą i Anglią, a widoki pokoju zapewnionemi zostały. Mowy p. Crispiego i Kalnokiego, dwóch mężów stanu, którym stale towarzyszą sympatye Anglii, określają położenie; wzmacniają one nadzieje świata, a rząd jest przekonanym, iż dążą oni do tych samych celów, co polityka angielska.“

Proces w sprawie Caffarela odbywa się przed 10tą Izbą sądową w Paryżu. Dzienniki paryskie rozwałkowują całą rzecz, podając najdrobniejsze szczegóły, nawet opisy toalet pani Limouzin i innych oskarżonych. *Figaro* umieszcza na czele sprawozdania portrety: Caffarela, pań Limouzin, Rattazzi, de St. Sauveur, de Courteuil, pp. Lorenza i Bayle oskarżonych. Caffarel odpowiada z obojętnością. Sala nie jest obszerną i dlatego wobec licznych świadków i przedstawicieli dziennikarstwa miejscowego i zagranicznego, tylko małej liczbie publiczności dozwolono przystępu. Świadków jest 29. O trzy kwadranse na 1szą dnia 7 b. m. wchodzi trybunał złożony z przewodniczącego Villersa oraz sędziów Toutéego i Heppa. — Miejsce prokuratora zajmuje p. Lombard. P. Demange jest obrońcą Caffarela, p. Alliés pani Limouzin, p. Desjardie pani Rattazzi. Pp. Hubert, Deschars, Wenzel i Villetard bronią innych oskarżonych.

Przewodniczący streszcza *curiculum vitae* każdego z oskarżonych niebardzo pochlebne i stawia pobieżne pytania. Oskarżenie odnosi się do różnych spraw, a mianowicie pani Limousin, która utrzymywała formalną ajencyę do wyrabiania dekoracyj i protekcyj różnych, zarzucają sprawę tak nazwaną *dekoracyi Vicat* i *dekoracyi Bravais*, które miała podjąć się wyrobić wraz ze swoim sekretarzem Lorentzem za pieniądze; *misa Michel*, tak nazwana, jestto strawa dla wojska, którą wynalazca chciał zaprowadzić w armii za protekcyą Caffarela i pani Limouzin; *dekoracya Blam*; za protekcyą jenerała d'Andlau i pani Rattazzi, kupiec Blanc miał dostać legię honorową; w tym celu dał on jenerałowi d'Andlau dwadzieścia tysięcy franków; pani Rattazzi, dowiedziawszy się o tem, ścigała go aż w „Jockey-klubie“, gdzie jenerał wręczył jej 5000 franków. *Dekoracya Renault*, znowu za pośrednictwem d'Andlau i pani Rattazzi. Fabrykant powozów Renault miał być dekorowany za sumę 10,000 fr., którą dał d'Andlauowi; pani Rattazzi przyznaje, że miała otrzymać z tego 1000 fr., lecz jenerał nic jej nie dał. Prezes pyta: Wierzyłaś pani, że jenerał d'Audlan posiada wpływy? Pani Rattazzi: I dziś jeszcze w to wierzę. Zawsze się posiada wpływ, gdy się jest członkiem „Jockey-klubu“ i senatorem; gdyby mu można było coś zarzucić, nie byłby członkiem „Jockey-klubu“. — *Sprawa Veysiére* — i ten także pragnął dekoracyi i w tym celu pożyczył d'Andlau'owi 15,000 franków, które po niedaniu się rzeczy zwrócone zostały. — Przewodniczący pyta pani Rattazzi: Czyś pani nie próbowała na nowo podnieść tej sprawy przez pośrednictwo ajencyi Limouzin? — Pani Rattazzi odpowiada: Pani de Boissy, która mieszkała u pani Limouzin, powiedziała mi była: „Mała Limouzin i ja robimy wszystko, co chcemy, z Boulangerem.“ — *Sprawa Fargue* — również o dekoracyę przeprowadzana przez panią Courteil, jenerała d'Andlau i Bayla. Prócz tego wyszły na wierzch w opłakanym stanie znajdujące się interesa Caffarela, a to wskutek przegranej na giełdzie; ztąd inne sprawki, jak: zakupno na kredyt i zastawianie nabytych przedmiotów dla dostania pieniędzy, i tym podobne rzeczy. Podczas rozprawy zaszedł opisany przez nas wczoraj epizod z listami Wilsona, który znów nadał polityczny charakter całej sprawie. Jak wiadomo, prokurator nacechował postępowanie dotychczas oskarżonych osób mianem prostego oszustwa i wniósł odnośne ukaranie wszystkich. — Po prokuratorze przemawiają obrońcy.

Obrońca Limousin odpowiada z oburzeniem, aby jego klientka, która jest krewną bohatera Klebera, miała — jak to rozpuszczano — zdradzać plany wojskowe. Jedynie pośredniczyła w staraniach o dekoracye, a o takie przeszło 8000 osób się zgłosiło.

Policya niecnie z nią postąpiła, a niektóre listy u niej zabrane znikły i niema ich w aktach. — Obrońca odczytuje dalej dwa listy jenerała Thibaudina i jeden Boulangera do klientki, które później podamy, i żąda uwolnienia oskarżonej.

Obrońca Caffarela zaczyna od tego, iż jego klient jest przyjacielem Boulangera. Minister wojny Ferron wytoczyć kazał proces, aby Boulangera zdyskredytować. Obrońcy żądają oddzielenia sprawy Caffarel i Limousin od sprawy d'Andlau. Sąd przychyla się do tego żądania; odracza rozprawę co do Caffarela i Limousin, a nazajutrz zarządza dalszą rozprawę co do d'Andlau.

Listy jenerała Boulangera do pani Limouzin:

„Z raportów o panu Marie, którym się pani interesujesz, okazuje się, iż nie może on być mianowany oficerem rezerwy. Winien wnieść prawidłową prośbę, którą będzie przychylnie zbadaną. Przyjm Pani moje pełne uszanowania pozdrowienie.

Jenerał Boulanger.“

„Sierżant major Droulin, którym się Pani interesujesz, otrzyma bez zwłoki swoję nominacyą. Awans jego opóźniony został o kilka dni wskutek niejakich przekroczeń, o których mnie zawiadomił jego pułkownik. Mam nadzieję, że żałuje ich. Pełne uszanowania pozdrowienie.

Jenerał Boulanger.“

„Pani! Jestem niepocieszony, ale nie mogę Pani wyznaczyć dnia; jestem obciążony pracą i dlatego nikogo przyjmować nie mogę. Proszę, racz wyrazić pani de Boissy żal mój, iż nie będę mógł mieć zaszczytu przyjęcia jej przed moim wyjazdem. *Jenerał Boulanger.*“

Z Paryża donoszą, iż od chwili, jak Rosya zdaje się wahać co do podpisania konwencyi sueskiej, dostrzedz można i tam zwrot opinii publicznej, co się tyczy tego układu i mniej różowo zapatrują się na niego. Mówią, iż konwencya ostatecznie zapewnia korzyści tylko Anglii, gdyż ona główny prowadzi przez kanał handel, który w razie wojny nie dozna na mocy konwencyi przeszkody. Pytają dalej, co Francya poczęłaby, gdyby wybuchła wojna między Anglią i Rosyą, wobec tego, że konwencya zapewnia neutralność kanału? Pytanie zaś to jest dziś dla Francyi najważniejsze, gdyż sympatye dla Rosyi dochodzą tam do kulminacyjnego punktu. Przy rozdaniu nagród Towarzystwa Topograficznego udzielono jenerałowi Tiller, szefowi jeneralnego sztabu petersburgskiego korpusu, honorowy medal; wojskowa orkiestra zaintonowała przy tem „Boże cara chrani,“ a wszyscy obecni powstali i pełne zapału wydali okrzyki.

Dniewnik Warszawski donosi, że za sprawą arcybiskupa Lebedjewa, dwieście rodzin czeskich zamieszkujących powiat Łucki, w podaniu do odnośnej władzy, oświadczyło gotowość przejścia na prawosławie. Toż samo uczyniło 1.500 kolonistów z innej okolicy, stawiając pewne warunki.

Ks. Ferdynand ustanowił dokoracyę krzyża na pamiątkę swego wstąpienia na tron. Dekoracya ta ma 3 klasy i będzie wyrabianą z złota, srebra i bronzu.

Dekoracyę pierwszej klasy otrzymają wszyscy ministrowie, dalej członkowie deputacyi, którzy

przywieźli księciu akt wyboru Sobrania, a w końcu świta.

Dekoracyę krzyża drugiej klasy otrzymają oficerowie i urzędnicy, a dekoracyę krzyża trzeciej klasy otrzyma całe wojsko.

Na pierwszej stronie krzyża są umieszczone słowa: „Z łaski Bożej i woli narodu“ i litera F., a na stronie drugiej jest umieszczona data wstąpienia na tron ks. Ferdynanda. Dekoracya ta ma kształt krzyża maltańskiego. Dwadzieścia dekoracyj krzyża pierwszej klasy zostało rozdzielonych już d. 10 b. m., reszta zaś będzie rozdzieloną w miarę wygotowania takowych.

Ks. Ferdynand dał 20.000 fr. na szkoły w Bułgaryi.

Indyjski książę Dhulip Singhs, bawiący obecnie w Moskwie, dokąd przybył po wygnaniu go z własnego kraju, wystósował ztamtąd list do Nizama z Hyderabadu, w którym oświadcza mu, iż popełnił gruby błąd, oddając do dyspozycyi rządu angielskiego znaczną sumę pieniędzy, gdyż niebawem Indye podbite zostaną przez Rosyan.

Sprawozdanie z Misyi OO. Zmartwychwstańców w Adryanopolu.

W dopełnieniu rocznego Buletynu, odnoszącego się głównie do szkoły i seminaryum, uważam za potrzebne dodać dopełniające niniejsze sprawozdanie.

Zakład nasz misyjny obejmuje:

1. Szkołę przygotowawczą, mającą za cel przygotować uczniów zdolniejszych do gimnazyum, mniej zaś zdolnych do szkoły rzemiosł.

2. Gimnazyum, którego głównym celem jest przygotować uczniów, okazujących powołanie do stanu duchownego, do rozpoczęcia nauki filozofii i teologii; tych zaś, którzy nie mają powołania do kapłaństwa, usposobić, by mogli wejść do Uniwersytetów europejskich, lub też znaleść odpowiednie zajęcie wśród społeczeństwa.

3. Bractwo pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny od powołania, stanowiące jakby małe seminaryum wśród gimnazyum, i mające za cel pielęgnowanie powołań duchownych i bliżej usposabiające do wejścia do wyższego seminaryum.

4. Seminaryum duchowne z kursem filozofii i teologii.

5. Małą szkołę rzemiosł.

6. Misyę we wsi Mała Tyrnowa, która obejmuje parafią i szkołę parafialną, której program tak jest urządzonym, że przygotowuje zdolniejszych uczniów do wejścia do gimnazyum.

Język wykładowy w szkołach jest bułgarski, a w seminaryum dla filozofii i nauk teologicznych, język łaciński, a dla drugorzędnych przedmiotów, bułgarski.

Szczegółowy wykaz liczby uczniów w ubiegłym raku szkolnym jest następujący:

1. W szkole przygotowawczej w Adryanopolu 28 uczniów, z których 6 przychodnich (externów).

2. W gimnazyum 56 uczniów, z których 6 externów.

3. W seminaryum 5 uczniów, z których 3 na kursie teologii.

4. W szkole rzemiosł 11 uczniów.

5. W szkole przygotowawczej w Małej Tyrnowie 75 uczniów przychodnich czyli externów.

Uczniowie wszystkich części zakładu są wychowywani bezpłatnie. Przyjmują się wprawdzie i płacący uczniowie ale w roku ubiegłym zpośród internów było tylko 6 płacących całą pensyą, a 3 płacących połowę. Z externów tylko 2 płacących. Wszyscy inni są bezpłatni, a dla wielu zakład dostarcza oprócz potrzeb szkolnych, nawet i ubrania.

Doświadczenie 24-letnie, to jest od chwili rozpoczęcia naszej misyi w Adryanopolu, doprowadziło nas i niejako zobowiązało do takiego rozgałęzienia się naszego zakładu.

Głównym celem zakładu jest wychowywanie duchowieństwa miejscowego i nauczycieli dla szkół wiejskich.

W początkach nasz zakład ograniczał się na externacie, ale wkrótce przekonaliśmy się, że nie osiągniemy naszego celu z samymi externami, którzy przychodzili do zakładu nieregularnie, albo po dwóch lub trzech latach opuszczali szkołę. Wpływy zresztą poza szkołą zbyt przeciwne, neutralizowały lub bardzo osłabiały dodatnie rezultaty wychowania szkolnego. Trzeba więc było przyjmować internów. Powoli mała nasza szkoła rozwinęła się w formalne gimnazyum, a mianowicie od czasu, kiedy otworzyliśmy Seminaryum. Trzeba było przygotowywać dla niego uzdolnionych kandydatów.

Jednocześnie przy zwiększaniu się liczby internów liczba uczniów przychodnich zmniejszała się. Ci ostatni, złożeni z różnych narodowości, przychodzili głównie dla nauki obcych europejskich języków, a po paru latach opuszczali zwykle szkołę prawie bez żadnej korzyści dla duszy. Nadto externi i przy najpilniejszym dozorze wpływają ujemnie na internów, do jednych klas z nimi uczęszczających. Dla tych powodów utrudnialiśmy przyjmowanie externów, a nareszcie zeszłoroczni prawie wyjątkowo byli przyjęci. W ostatnich dziesięciu latach w Adryanopolu powstała znaczna liba szkół różnych narodowości, w których uczniowie externi mogą znaleść dostateczne dla nich wykształcenie,

Główne staranie nasze zwróciliśmy do naszych internów, tej nadziei przyszłości, nadziei unii Bułgarów z Kościołem katolickim.

Doświadczenie nauczyło nas, że wielka liczba młodych chłopców, przyjętych do internatu i prowadzonych na sposób małego Seminaryum, w znacznej większości nie chciała wejść do stanu duchownego. Trzeba więc było dać im wykształcenie, dające im możność albo wejścia do wyższych zakładów naukowych w Europie, albo do zajęcia stanowiska odpowiedniego wykształceniu gimnazyalnemu.

Dla tych zaś, którzy pokazują chęć i znaki powołania do stanu duchownego, uformowało się bractwo, które przy końcu ubiegłego roku szkolnego liczyło 14 członków, a które ma swoje oddzielne praktyki, i które jest prowadzone w sposób taki, by wzmocnić ich powołanie i usposobić do wejścia do Seminaryum duchownego.

Chociaż większość uczniów, wychodzących z gimnazyum, nie poświęca się stanowi duchownemu, to jednak religia katolicka odnosi swój pożytek. Bardzo mało było uczniów, którzy po dwóch lub trzech latach pobytu w zakładzie nie poddali się Prawdzie i nie przyjęli wiary katolickiej, i to najczęściej z powodu względów ludzkich. Podczas 18 lat ostatnich nie pamiętam więcej nad 8 do 10 uczniów, którzy po paru latach opuścili zakład, nie zostawszy katolikami, a jeden tylko po pięciu latach nie nawrócił się z powodu strachu przed rodziną, obiecując jednak sobie, że umrze katolikiem. Zresztą wszyscy ci nienawróceni nie ukończyli kursu gimnazyalnego. Przy końcu ubiegłego roku szkolnego jeden tylko uczeń pozostał nie katolikiem, i ten tylko 9 miesięcy był w zakładzie. Zresztą wszyscy ci, którzy przyjęli unią i wyszli z zakładu, stali się, jeżeli nie apostołami świeckimi katolicyzmu, to z pewnością jego gorliwemi w przyszłości podporami. Oni to głównie przyczynili się do zmniejszenia się fanatycznej nienawiści i przesądów względem katolicyzmu tak w Bułgaryi, jakoteż w Rumelii Wschodniej i Tracyi.

Chociaż bowiem zakład nasz istnieje poza ruchem obecnym bułgarskim, to niemniej mamy uczniów w zakładzie nietylko z Tracyi, która w znacznej części jest bułgarską i gdzie głównie unia istnieje, nietylko z sąsiedniej dzisiejszej Rumelii Wschodniej, ale nawet i z właściwej Bułgaryi, jak np.: z Ruszczuku, ze Swisztofu i z samej stolicy Sofii, a nawet i z Macedonii. W każdym razie jeżeli niektórzy z byłych naszych uczniów w miejscowościach, gdzie niema księży katolickich, przestają praktykować religię katolicką, to nie wrócą oni nigdy formalnie do schyzmy i nie będą nieprzyjaciołmi Kościoła. W miejscowościach zaś, gdzie się znajdują księża katoliccy obrządku łacińskiego, dawni nasi wychowańcy uczęszczają do kościołów łacińskich, a nawet proszą w nich o Sakramenta; co, zważywszy na różnicę obrządku i na młodość jeszcze unii, niemałym jest dowodem ich prawdziwej wiary. Jeden z tych obecnie prosił OO. Kapucynów o przyjęcie go do ich zakonu.

Niech mi będzie wolno zwrócić się na chwilę w przeszłość naszej Misyi, odnośnie do jej skutków bezpośrednich, to jest do powołań duchownych.

Możemy złożyć pokorne dzięki Panu Bogu, że pomimo nieprzyjaznych okoliczności, na których czele stoi pogarda stanu duchownego z powodu nieuctwa i zepsucia kleru dyzunickiego, a nadto pomimo ostatecznego ubóstwa kleru bułgarsko-unickiego, Misya nasza nie jest bez owoców.

Prawie wszyscy księża uniccy w Tracyi, oprócz 2 lub 3 starszych wiekiem, przez dłuższy lub krótszy przeciąg czasu byli przygotowani do święceń przez naszą Misyą. Jedynastu księży było przygotowanych do święceń u nas, z których 3 jest obecnie członkami naszego Zgromadzenia. Oprócz tego sześciu z uczniów naszych zostało wysłanych do kolegium Greckiego Propagandy w Rzymie, z których pięciu zostało wyświęconych.

Pięciu kleryków znajduje się u nas w Seminaryum, z tych dwóch jest już dyakonami. Trzej wreszcie znajdują się w Rzymie w naszem Zgromadzeniu i przygotowują się do święceń. Prócz tego jeden z dawnych uczniów naszej szkoły wstąpił do Zgromadzenia Francuskiego. A wreszcie i obecny X. biskup unicki dla Tracyi jest uczniem naszej szkoły w samych jej początkach i przez Misyą posłany do Rzymu.

Otóż ogólny rezultat co do owoców Misyi w duchownych powołaniach jest: jeden biskup, piętnastu księży, trzech dyakonów i ośmiu kleryków.

Co zaś do świeckich uczniów, dłuższy lub krótszy czas będących w Zakładzie, niema prawie miasta w Rumelii Wschodniej, a nawet i w Bułgaryi, gdzieby nie byli nasi uczniowie w rozmaitych zawodach i stanach i niemal wszyscy z bardzo małym wyjątkiem są szanowani i poszukiwani nietylko dla wykształcenia i rozwinięcia umysłowego, ale głównie dla prowadzenia się uczciwego i moralnego; nie wspominając o kilkunastu, którzy kształcą się po Uniwersytetach w Austryi, Francyi, Belgii i Szwajcaryi.

Jeżeli pozwoliłem sobie wspomnieć o tych rezultatach Misyi naszej, i jeżeli może coś powtórzyłem ze szczegółów wspomnianych w poprzednich naszych sprawozdaniach, to nie dla naszej próżności, i broń Boże, jakiejś pochwały, ale dlatego, aby wykazać, że pomimo nieprzyjaznych okoliczności, bądź z powstania exarchatu bułgarskiego, i jego intryg, bądź z powodu zawsze niedostatecznych środków materyalnych, dobrodzieje naszej Misyi mogą widzieć, że ich jałmużna nie została bez błogosławieństwa Bożego.

Nie wspominam tutaj, by nie rozszerzać zbytecznie obecnego sprawozdania, o licznych naszych wycieczkach misyjnych do wiosek w danych razach, przez które Bułgarzy-Unici utwierdzają się w świętej wierze katolickiej.

Nie mogę jednak pominąć naszej Misyi w Małej Tyrnowie. Kiedy JE. X. biskup Michał Petkow, wikaryusz apostolski dla Bułgarów-Unitów w Tracyi, powierzył nam parafią w Małej Tyrnowie przed trzema laty, nie było tam więcej nad trzy lub cztery familie, co pozostały wierne Unii; wszyscy inni dla różnych powodów powrócili do schyzmy. W szkółce nie było więcej nad sześciu uczniów, a często była ona zupełnie próżną. Dziś, dzięki Bogu, parafia liczy 75 rodzin, a w szkółce było zapisanych w ciągu roku 75 uczniów, z których 50 uczęszczało regularnie do końca roku szkolnego.

Do urządzenia tej Misyi, zakupienia terenu i wystawienia plebanii, do wystawienia i urządzenia szkoły i prawie całkowitego przebudowania kościoła, przyczynił się wprawdzie z funduszów Propagandy X. biskup; główne jednak środki i fundusze poniosła Misya Adryanopolska. O. Izydor, rektor Misyi w Małej Tyrnowie, niema prawie żadnych środków z wioski dla ubóstwa tamtejszych Unitów. Ma on za pomocnika w szkółce tymczasowo świeckiego nauczyciela. Ale O. Izydor, który jest rodem z tejże wioski, oddał się zupełnie na usługę swych owieczek duchownych. Jest zarazem proboszczem, nauczycielem głównym w szkole, a nadto musiał przyjąć pośredniczenie między wiernymi a władzą miejscową turecką w sprawach świeckich, aby ich zasłaniać od niesłusznych nagabań schyzmatyków, co go bardzo wiele czasu i trudu kosztuje. Nasz główny dom w Adryanopolu dostarcza O. Izydorowi środków do utrzymania, nie mając na to żadnych szczególnych funduszów, a nawet zwykłe nasze allokacye znacznie się zmniejszyły.

Wspomnieć mi też wypada o naszej małej drukarni, która też rozwinąć się nie może, gdyż nie jesteśmy w stanie zakupić potrzebnej i ulepszonej maszyny, a nawet więcej czcionek bułgarskich i słowiańskich (tych ostatnich wcale nie mamy), a bez których nie można przedsięwziąć żadnego poważniejszego dzieła. Zaczęliśmy wprawdzie książkę do nabożeństwa dla Bułgarów-unitów, ale właśnie dla braku czcionek słowiańskich zawiesić musieliśmy nasze przedsięwzięcie. Wydrukowaliśmy tylko w ubiegłym roku „Drogę krzyżową“ po bułgarsku i bardzo potrzebną dla naszej szkoły Gramatykę Bułgarską, których jakkolwiek było wiele drukowanych w Bułgaryi, obecnie jednak wszystkie są wyczerpane, a przy teraźniejszym stanie stosunków w Bułgaryi prawie nic się nie drukuje. Obecnie idzie pod prasę druga i trzecia część Gramatyki, to jest składnia i pisownia. Mamy w rękopismach wiele książeczek przygotowanych, jak „O naśladowaniu Chrystusa“, „Urywki pedagogiczne“ Kelnera, rozmaite powiastki dla młodzieży, tłómaczenia z pierwszorzędnych pisarzy niemieckich i francuskich, „Prawdy wieczne“ O. Rossignoli, „Rozmyślania“ Avaneina, ale to wszystko wymaga nakładu, na który nas nie stać.

W końcu wypada mi wspomnieć o domu naszym pod względem budowy. Główna jego część, to jest szkoła i sypialnie internów, jest w opłakanym stanie. Coroczne reparacye podtrzymują go wprawdzie, ale grozi on coraz więcej ruiną; częściowe reparacye wkrótce nie będą skuteczne — domaga się on zupełnego przebudowania.

Oto jest dopełnienie naszego buletynu szkolnego. Potrzeby są znaczne, środki — niewielkie; a jednak dzieło, któremu służymy, jeżeli nie jedynie, to głównie podtrzymuje unię w Bułgaryi. Ufamy więc miłosierdziu Bożemu, że nas nie opuści, że wzbudzi dobrodziejów, którzy tak duchowną jałmużną modlitwy, jak i wsparciem materyalnem ułatwią nam spełnienie woli Bożej na stanowisku, na którem postawić nas raczył Pan Jezus i Jego Namiestnik na ziemi.

Adryanopol, dnia 1 września 1887 r.

X. Ludwik Łukasz Wronowski C. R., przełożony Misyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 listopada.

— **W Katedrze na Wawelu** w grobach królewskich odprawioną zostanie jutro (w niedzielę) o godzinie 10 Msza św. żałobna za duszę króla Władysława Warneńczyka.

— **Za duszę** śp. prof. Dra Mieczysława Bochenka odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny o godzinie 10 przedpołudniem dnia 14 b. m. (poniedziałek). Na nabożeństwo to zaprasza proboszcz kościoła wraz z komitetem parafialnym.

— **Pierwszy śnieg** tej jesieni spadł dzisiaj nad ranem, nie o wiele zmyliwszy datę ś. Marcina, który według przysłowia zwykł przyjeżdżać na białym koniu. Śnieg pozostał tylko na dachach, zmieniając się na ziemi natychmiast w wodę.

— **Egzamina fizykackie.** Dziś rozpoczynają się tu egzamina fizykackie pod przewodnictwem protomedyka Biesiadeckiego. Do egzaminu zgłosiło się w tym terminie 3 kandydatów.

— **Pełny komitet budowy pomnika Mickiewicza** uchwalił na posiedzeniu w d. 29 zeszłego miesiąca, aby komisya przez ś. p. marszałka Zyblikiewicza ustanowiona do nabycia za 4000 złr. dzieł Adama Mickiewicza, wydanych przez jego dzieci, zajęła się rozpowszechnieniem tych dzieł przez rozdanie różnym instytucyom polskim. Komisya ta, złożona obecnie z pp.: członka ściślejszego komitetu hr. K. Przezdzieckiego, oraz profesorów uniwersytetu Zolla, Baranieckiego i Dra Bronisława Dembińskiego, docenta uniwersytetu, odebrawszy już od p. Władysława Mickiewicza wszystkie zażądane dzieła, na posiedzeniu d. 10go b. m. postanowiła przystąpić do ułożenia listy instytucyj, bibliotek, czytelń, stowarzyszeń polskich itp., gdziekolwiek się znajdujących, którym dzieła te rozdać zamierza. Jest rzeczą pożądaną, aby przedewszystkiem te instytucye były uwzględnione, które dotychczas dzieł Mickiewicza wcale nie mają. Byłoby więc właściwem, aby owe instytucye zgłosiły się piśmiennie do Dra Baranieckiego, prof. uniw. Jagiellońskiego, ul. św. Filipa 14.

Uprasza się pisma polskie o powtórzenie tego komunikatu.

— **Psiedzenie Towarzystwa technicznego** odbędzie się w lokalu przy ulicy Brackiej Nr. 15 w poniedziałek (14go b. m.) o godzinie 7ej wieczorem.— Program posiedzenia jest następujący: Odczytanie protokółu, dyskusya o wodociągach krakowskich; wnioski członków.

— **Wieczorek Mickiewiczowski.** W skład komitetu urządzającego w tym roku wieczorek Mickiewiczowski, wchodzą następujący pp. akademicy: Jaworski Władysław Leopold prezes, Górski Józef sekretarz, Hommé skarbnik, Błeszyński, Bober, Butrymowicz, Drużbacki, Górski Gabryel, Grzybowski, Jakubowski, Jaciow, Kaden, Komorowski, Michalik, Momidłowski, Nowicki, Pec, Podczaski, Sieniewicz, Staniszewski, Szukiewicz, Służewski, Teichman, Tołłoczko, Wachholz i Zduń.— Artystycznym kierownikiem wieczoru jest p. Wiktor Barabasz, dyr. Tow. muzycznego.

— **Roboty** około odnowienia kościoła N. P. Maryi prowadzone są bezustannie. Obecnie ukończoną została restauracya jednego z trzech wielkich okien od ul. Floryańskiej. Wydaje się ono bardzo ładnie i odpowiada charakterowi tej wspaniałej świątyni. Szybki w nowem oknie są okrągłe, w dawnych zaś oknach kwadratowe; okrągłe wszakże lepiej nadają się do całości. Roboty szklarskiej około okna dokonał znany majster p. Zajdzikowski.

— **Dokupiona część cmentarza krakowskiego** została już murem otoczona i rozpoczęto na niej grzebać zwłoki. Z stopniowego rozszerzania się cmentarza przytaczamy następujące daty: w r. 1811 cmentarz zajmował 6 morgów chełmińskich; w r. 1836 dokupiono 10 morgów chełmińskich; w r. 1842 otoczono cmentarz murem; w r. 1862 zbudowano kaplicę fundacyi Ludwika i Anny Helclów; w r. 1863 rozszerzono cmentarz o 6 morgów austryackich; w r. 1877 zbudowano dom administracyjny i dom obserwacyjny; w r. 1886 na dalsze rozszerzenie dokupiono 16 morgów. Ogólnie licząc, stary cmentarz zajmuje 22 morgi 950 sążni, nowy zaś 16 m. 1121 sążni, czyli ogółem 39 morgów 471 sążni. Gdy jednak wojskowość wskutek zamierzonej budowy Zakładu ks. Lubomirskiego przeniosła wały forteczne poza cmentarz miejski w Rakowicach, przeto z powodu budowy tych wałów i drogi okalającej Kraków, ścięto północny narożnik nowego cmentarza, wskutek czego zmniejszony tenże został do 38 morgów 600 sążni.

— **Otrzymujemy następującą odezwę:**

Nędza, w jakiej pogrążone są dzieci uczęszczające do szkół ludowych na Kazimierzu i Dajworze, wzrasta w miarę, jak zbliża się zimowa pora roku. Według kompetentnego w tym względzie zdania kierowników i nauczycieli tych szkół, uczniowie i uczennice ich, najczęściej dzieci z najbiedniejszych klas na Kazimierzu, nieraz przez cały tydzień nie otrzymują łyżki ciepłej strawy, gdyż z ochron i innych tymże podobnych zakładów dobroczynnych dzieci te w największej części korzystać nie mogą.

Aby te opłakane stosunki, tak szkodliwe dla fizycznego, a przez to i moralnego zdrowia dzieci, choć w części usunąć, zawiązał się z końcem października b. r. w Krakowie komitet, który sobie postawił za zadanie urządzić kuchnią bezpłatną dla dzieci obojga płci, uczęszczających do szkół publicznych na Kazimierzu i Dajworze, tudzież do szkoły religijnej „Talmud Thora“ na Kazimierzu i to na razie na czas od 15 listopada b. r. aż do 15 marca 1888 r.

Działanie komitetu rozpoczęte, atoli komitet podejmując tę trudną, ale koniecznością i względami dobra publicznego podyktowaną pracę, liczy na poparcie całego naszego społeczeństwa, które zapewne nieomieszka datkami i ofiarami przyczynić się do urzeczywistnienia tej myśli.

Składki, które publicznie będą kwitowane, przyjmują Dr Jonatan Warschauer przewodniczący komitetu i Dr Leon Horowitz kasyer komitetu.

W Krakowie 11 listopada 1887.

Dr J. Warschauer.

Na powyższy cel złożyli na ręce adwokata Dra Horowitza w Krakowie po 100 złr. pp. Dr Jonatan Warschauer, Juliusz Przeworski; po 30 złr. pp. Rothhirsch Dawid, Blau & Epstein, bracia Kamsler, Ader Michał, Steinberg Natan, Mirtenbaum Emanuel; po 25 złr. pp. Hochstim Leon, Liebling Salomon, Ehrenpreis Maksymilian, Schoenfeld Markus, Juda J. J., Judkiewicz Jakób, Bober Jakób; po 20 złr. pp. Dr Kohn Maksymilian, Deiches Józef, Przeworski Dawid; po 15 złr. pp. Schneid & Immerglück, Bayer M. & Comp., Horowitz Sal., Wachtel S., Koral Józef, Silberbach Roman, Jakobsohn & Nelken; po 10 złr. pp. Friedmann Adolf, Kohn Dawid, Schoenberg Henryk, Bolland Ignacy, Aussenberg Emanuel, Horowitz Max, Hochstim Jakób, Sare Józef, Merz Wilhelm, Damask Wilhelm, Langrock Maurycy, Goldfinger Markus, Willheim Ignacy, Hirschfeld S.; po 5 złr. Epstein Franciszek, Maschler Jakób, Drobner Roman, Hochstim Adolf, Dr praw Eichhorn, Dr praw Steinhaus, Horowitz Maksymilian, Wachtel Maurycy; po 2 złr. pp. Reiner Bernard, Spiro Zygmunt. Razem 900 złr.

— **Tuchów** 11 listopada. Niejaka Honorata Ścisło z Kurowa pod Bochnią, podszywszy się fałszywie pod miano siostry księdza, chodzi po plebaniach i wyłudza pieniądze pod tytułem pożyczki na podróż do swego brata. Ponieważ z całej okolicy zna księży i różne szczegóły z ich życia opowiada, przeto tu i owdzie znalazła wiarę i w pieniądze bez pracy się zaopatrzyła, a to tem łatwiej, iż głosi, że ją na noclegach okradziono i że w kościele N. P. Maryi w Tuchowie pieniądze zgubiła. Stan rzeczy sprawdziłem i wszystko okazało się kłamstwem. *X. L. J.*

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły pogorzelcom kolonii niemieckiej Hohenbachu *ad* Czermin, w powiecie mieleckim, zapomogi w kwocie 200 złr.

— **Profesor Billroth** w Wiedniu miał niedawno nadzwyczaj zajmujący wykład w klinice swej o gastrotomii (cięciu żołądkowem), za pomocą którego, jak wiadomo, chodzi najczęściej o usunięcie z żołądka niewłaściwie połkniętych przedmiotów. W ostatnich czasach sprowadzono znakomitemu profesorowi dwunastoletniego chłopca, który w czasie zabawy połknął był kilkołutowy ciężarek. „Z początku — opowiada profesor — myślałem o gastrotomii, gdy naraz wpadł mi na myśl inny jeszcze sposób, którego nauczyłem się od rzezimieszków londyńskich. Panowie ci, mają bowiem zwyczaj, schwytani na gorącym uczynku, połykać zdobyte drobniejsze przedmioty dla uniemożliwienia na razie ich odnalezienia. I tak skradziony przedmiot pozostaje w dobrem przechowaniu we wnętrzu złodzieja, a gdy ten odzyskuje swobodę, przedmiot łatwą bardzo manipulacyą powraca znów do światła dziennego. Złodziej rozpoczyna wówczas tak zwaną „kuracyę kartoflową,“ łykając przez dni kilka niezmierną ilość tej jarzyny i skutek następuje wkrótce niechybny. I ja też w obecnym razie zastosowałem do mego małego pacyenta sposób ten, zamiast gastrotomii i oto wyszedł połknięty ciężarek. Ojciec uleczonego pacyenta chciał wprawdzie ten przedmiot bezzwłocznie wcielić do swego skarbca rodzinnego, lecz ja wyprosiłem sobie corpus delicti dla okazania moim słuchaczom. Już od niejednego 'coś skorzystałem — kończył Billroth — lecz, że od rzezimieszków czegoś się nauczę, o tem naprawdę nigdy nie marzyłem.“

— **Dary dla Papieża.** Pomiędzy darami ofiarowanemi Papieżowi przez cały świat chrześcijański — znajdują się nietylko cenne kosztowności, lecz i niejedna prawdziwa osobliwość. Do tych ostatnich należy dar w formie książki, złożony Papieżowi przez jedno ze stowarzyszeń katolickich w Paryżu. Księga ta, oprawna w biały safian, o rogach z masyw mozajki, zawiera modlitwę „Ojcze nasz“ w 150 językach. Księga ta miała być już wręczona Papieżowi Piusowi VII. z okazyi jego przybycia na koronacyę Napoleona I. W przeddzień tej ceremouii cesarzowa Józefina kazała sobie ciekawą tę księgę pokazać, lecz przy oglądaniu upuściła ją tak gwałtownie na ziemię, iż całkowita prawie oprawa uległa zniszczeniu i o wręczeniu nie sposób już było myśleć. Następnie księga została zakupioną za wysoką cenę przez wyż wspomianą kongregacyę, która obecnie odrestaurowane dzieło przesyła Papieżowi Leonowi XIII. Na obecnie urządzonej w Peszcie wystawie dla Papieża, znajduje się ofiara izraelity doktora filozofii L. Raaba Komorza. Dar ten przedstawia się w postaci niepozornej książeczki, pełnej samych cyfr — lecz pomimo to niepośledniej jest wartości. Jest to bowiem kalendarz uniwersalny dla wszelkich chronologij, juliańskiej, gregoryańskiej, żydowskiej, żydowsko-gregoryańskiej i żydowsko- juliańskiej. Dwadzieścia lat pilnej pracy poświęcił doktor Raab olbrzymiemu dziełu, które dziś wdowód swego hołdu posyła do Rzymu. Sam książę prymas węgierski wręczy osobiście książeczkę tę Papieżowi.

— **Potomstwo stuletniej staruszki.** W Setard pod Parkersburgiem w stanie amerykańskim „West Wirginia“ obchodzono w tych dniach niezwykłą uroczystość rodzinną. Pani Henry Raush obchodziła w gronie swych potomków stuletnią rocznicę urodzin. Potomstwo to wynosi niemniej jak 608 osób, z któych 52 prawnuków w drugiem pokoleniu. Jubilatka z domu Sagre wyszła za mąż w piętnastym roku życia i wydała ogółem na świat 13 dzieci, z których 8 pozostaje dotąd przy życiu, mianowicie 7 córek w wieku od lat 58—78 (wszystkie zamężne) i syn w wieku lat 50 najmłodszy z całego rodzeństwa. Najstarszy wnuk liczy 62 lata i jest dziś już protoplastą trzech generacyi. Ogółem żyje dziś 6 generacyj błogosławionej tej rodziny. Stuletnia jnbilatka czerstwa, żwawa i zdrowa przyjmowała żywy udział w ogólnej nroczystości. Małe miasto dnia tego przepełnione było przyjezdnymi, bez wyjątku ezłonkami rodziny tak szczodrze błogosławionej jubilatki.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Wąsika, za kradzież książek; Israela Eintrachta, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności i za obrazę straży; Stanisława Jamroza, za kradzież żelaźniaka w sklepie; Franciszka Kowalczyka, za kradzież zegarka srebrnego; Feliksa Rogusza *vel* Strycharskiego i Ludwika Spyczyńskiego, znanych złodziei, za włamanie się w celach kradzieży do komórki domu pod L. 10 na Grzegórzkach; Wincentego Brzoskwinię, za kradzież kożucha, dokonaną przez wyrwanie okna z cieplarni w Balicach; Antoninę Zyburę, za kradzież wędzonki w sklepie masarskim na Małym rynku; Reginę Przędzik *recte* Orkisz, złodziejkę, za kradzież dwóch paletotów męskiego i damskiego z niezamkniętego przedpokoju w domu pod L. 8 przy ul. Wiślnej; Jana Mądrego, za kradzież rury żelaznej, tudzież różnych kawałków metalowych; Franciszka Pawlika, poszlakowanego o kradzież 11 kur i dwóch kapłonów z zamkniętego kurnika na Zwierzyńcu; Annę Kazalską, za sprzeniewierzenie chustki; Bolesława Chrosteckiego, niebezpiecznego złodzieja, za usuwanie się zpod dozoru policyjnego.

W policyi złożono: książkę służbową Katarzyny Czapówny, z Czasława, w powiecie wielickim, pochodzącej, znalezioną wczoraj w południe na Wolnicy; garnuszek z masłem, niewiadomej osoby własnością będący.

Wczoraj w południe zawalił się kanał w ul. św. Marka u wejścia w ul. Floryańską.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 13go: Po raz drugi: *Małżeństwo Apfel*, komedya w 4 aktach, Kazimierza Zalewskiego.

W poniedziałek 14go: Gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty sceny lwowskiej: *Porwanie Sabinek*, komedya w 4 aktach, Franciszka i Pawła Schönthanów. P. Frenkel wystąpi w roli Emanuela Striesze.

W nauce: *Krawiec damski*, komedya Meilhaca.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 11go listopada pochmurno, w nocy deszcz i śnieg; term. od 7·5 spadł na 3·8 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 736·3 millim., term. 0·4 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— W niedzielę d. 13go listopada: Opieki Najśw. Panny Maryi, ś. Stanisława Kostki; w poniedziałek 14go: śś. Serafiona i Hipacego b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wybory do Akademii. Kandydaci, ogłoszeni na posiedzeniu publicznem d. 20 maja 1887 r., wybrani zostali na dzisiejszem posiedzeniu: Na członka czynnego kraj. Wydziału I: Kazimierz Morawski. Na członków czyn. zagr. Wydziału I: X. biskup Krasiński, Baudouin de Courtenay. Na członków korespondentów: Jan Karłowicz, Wojciech Dzieduszycki. Na członków czynnych kraj. Wydziału II: Tadeusz Wojciechowski, Wojciech Kętrzyński. Na członka czyn. zagr. X. biskup Likowski. Na członka czyn. kr. Wydziału III: Izydor Kopernicki, Na członków korespondentów Wydziału III: Napoleon Cybulski, Feliks Kreutz, Julian Niedźwiecki, Emil Godlewski.

Z Teatru. Jutro w niedzielę przedstawioną będzie po raz drugi komedya Zalewskiego: *Małżeństwo Apfel.* W poniedziałek gościnny występ p. Frenkla w komedyi Schönthana p. t.: *Porwanie Sabinek.* P. Frenkel odegra jednę z najświetniejszych swych ról komicznego repertuaru, Emanuela Stiese, dyrektora teatru. Z komedyi Meilhaca *Krawiec damski* już rozpoczęto próby.

Wieczór deklamacyjno-muzykalny zgromadził wczoraj w sali redutowej tłumy publiczności. Cel więc dobroczynny został w zupełności osiągniętym. Program wieczoru miał wiele rozmaitości, gdyż obok części muzycznej odegrali amatorowie i amatorki komedyę Fredry (syna) p. t.: *Posażna jedynaczka.* Wprawdzie sztuka sama dla amatorów nieco trudna, trudniejsza o wiele, niż się wydaje, ale mimo to wywiązały się szczególnie amatorki wcale nieźle z zadania.

W części muzycznej wyróżniał się chlubnie p. S. Bau — młody skrzypek z wiedeńskiego konserwatoryum, który odegraniem romansu Żeleńskiego i poloneza Lauba zyskał sowite a zupełnie zasłużone oklaski. Panna Kałużyńska wygłosiła z nadzwyczajnem powodzeniem wiersz nieznanego autora. Przedstawienie zakończyły trzy żywe obrazy układu Benedyktowicza, z których szczególnie pierwszy bardzo się podobał. Artysta dokazał prawdziwej sztuki, brak bowiem miejsca nie dozwalał rozwinąć pomysłu. Były więc obrazy na poczekaniu, gdzie potrzeba było rzucić i ułożyć draperyę, ustawić obraz i oświetlić go w jak najkrótszym czasie. Mimo tych trudności, obrazy powiodły się i stanowiły prawdziwą ozdobę wieczoru.

W oddzielnej odbitce ze „Sprawozdania c. k. gimnazyum w Przemyślu za rok szkolny 1887“ opuściła prasę w Przemyślu rozprawa historyczna: „Powołanie Krzyżaków do Polski,“ napisał Franciszek Zych (8-vo str. 103).

Nakładem księgarni Teodora Paprockiego i Sp. w Warszawie wyszło dziełko p. t.: „Dr A. Cullerre, Magnetyzm i hypnotyzm z punktu widzenia klinicznego, psychologicznego, medycznego i prawnego,“ z drugiego wydania francuskiego przełożył p. Wł. Dawid (8-vo 324 str. z 28 drzeworytami w tekscie). Tamże ukazała się rozprawa pod tyt. „O przyimku pod względem składniowym,“ przez Ewarysta Radziszewskiego (8-vo str. 56).

Nr. 46 *Przeglądu* lekarskiego zawiera: I. Z kliniki chirurgicznej prof. Kosińskiego w Warszawie. Zagórski: Przyczynek do chirurgii dróg żółciowych. — II. Z praktyki sądowo-lekarskiej. Kar-

liński: 1. Samobójstwo czy morderstwo? — III. Ze szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie. Rosenblatt: Choroby układu nerwowego spostrzegane w szpitalu św. Ludwika od r. 1879 do 1882 (c. d.). — IV. *Oceny i sprawozdania. Chirurgia.* Link: Nowa metoda osteoplastycznej resekcyi w stopie. — Posiedzenie Tow. lek. krak. z dnia 19 października. — VI. *Higijena, Epidemijologia, Policyja lekarska.* — VII. *Wiadomości bieżące.*

Przewodnik naukowy i literacki z listopada zawiera: Hieronim Łaski, przez Dra Aleksandra Hirschberga; Sprawy tatarskie w Polsce, przez Kazimierza Pułaskiego; Dwie autorki, przez Ludwika Dębickiego; Słowo o przekładach polskich statutów średniowiecznych zwłaszcza o Kodeksie dzikowskim, przez Dra Oswalda Balzera; Urządzenie włościan w byłej Rzeczypospolitej krakowskiej, przez Dra Wiktora Koppfa; Awanturnicy XVIII wieku, przez Piotra Jaxę Bykowskiego; Przemysł górniczy na Wystawie w Krakowie, przez Dra Wł. Szajnochę; Kronika literacka.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek na dniu 30 września 1887 roku . . . . złr. 923,922 c. 2
Od 1 do 31 paźdz. 1887 złr. 112,881 c. 95
Suma złr. 1,036,803 c. 97
Od 1 do 31 paźdz. 1887 roku zwrócono 239 stronom złr. 89,470 c. 81
Stan wkładek dnia 31go października 1887 roku . . złr. 947,363 c. 16

Połączenie kolei Iwangrodzko - Dąbrowskiej z sieciami kolei austryackich i pruskich. Z Warszawy donoszą, że linie łączące kolej Iwangrodzko-Dąbrowską z sieciami kolei austryackich i pruskich otwarte będą stanowczo w styczniu 1888 r. Stacya nadgraniczna odnogi austryackiej zwać się będzie **Granicą Iwangrodzką**, stacya odnogi do Prus prowadzącej **Sosnowicami-Iwangrodzkiemi.**

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Podług telegramów z San-Remo z d. 10 b. m., po przybyciu tamże ks. Wilhelma nastąpiło drugie i trzecie zbadanie gardła następcy tronu przez obecnych tam lekarzy, które wypadło pomyślniej. Biuletyn, zredagowany przez consilium, przesłany został do *Reichsanzeigera*, a wczoraj był już nam telegrafowany. Na teraz operacya zaniechaną została; jednak nie wiedzieć, czy nie dlatego, iż się okazała niemożliwą, dopóki nie ustąpi całkowicie nabrzmienie. Gdyby wyjęcie okazało się niemożliwem do poniedziałku, w którym to dniu Mackenzie chce do Londynu odjechać, to przedsięwziąłby je później Dr Krause. Następca tronu przeprawiał żartobliwie lekarzy, że „pomimo, iż tak wielu ich jest około niego zgromadzonych, czuje się jednak dobrze." — Cesarzowa Augusta, która bawi w Koblencyi, silnie wzruszona została wiadomościami o zdrowiu syna i nastąpiło u niej osłabienie, iż podróż jej nie była wolną od niebezpieczeństwa.

Otrzymała ona z San-Remo następującą od następczyni tronu depeszę: „Niech Wasza Cesarska Mość nie bierze zbyt do serca, nie zanadto wierzy doniesieniom dzienników; chociaż lokalne cierpienie poważne, to przecież ogólny stan zdrowia jest doskonały. Ze spokojnym umysłem patrzy w przyszłość i pokłada nadzieję w Bogu."

Słowem, chwilowe polepszenie nastąpiło, jednakowoż co tylko to jest, że nie pogorszyło się. Nota zaś *Reichsanzeigera* nie brzmi pomyślnie — jest tłómaczoną. „Wczoraj — mówi ona — odbyta w San-Remo konsultacya lekarzy niestety nie usunęła obaw, które wyraził Dr Mackenzie o chorobie Następcy tronu. Ostateczne postanowienie co do dalszego działania odłożonem zostało aż do wyniku zbadania mikroskopowego." Zdaje się — jak to potwierdza — operacya w tej chwili jest niemożliwą, a raczej bardzo niebezpieczną. Z San-Remo telegrafują do *N. fr. Presse*, że Następca tronu znacznie się zmienił, i że kiedy w Londynie podczas jubileuszu wyglądał jak Lohengrin, teraz podobny do Hamleta. Ambasador Hatzfeldt miał udać się do lorda Salisbury z oświadczeniem, że stan zdrowia Następcy tronu budzi obawy, wobec czego lord wyraził głębokie swoje ubolewanie. — Do tej chwili nic stanowczego nie wiemy jeszcze o powrocie Następcy tronu do Berlina.

Epizod z listami Wilsona stworzył następujące położenie polityczne w Paryżu i to natychmiast wielce naprężone. W Izbie stawił interpelacyę Douville i Piou z prawicy, a rzecz natychmiast taki obrót wzięła, że, aby uniknąć uchwalenia porządku dziennego nieprzyjaznego rządowi, minister sprawiedliwości opuścić musiał izbę na to, aby natychmiast dać rozkaz prokuratorowi wdrożenia śledztwa w sprawie zamienionych listów Wilsona. Dopiero po oświadczeniu prezesa gabinetu Rouviera, że minister sprawiedliwości to uczynił, uchwaliła Izba jednogłośnie porządek dzienny, na który gabinet się zgodził, a który mówił: „iż ze względu na poczynione odkrycia podczas wczorajszej rozprawy sądowej w procesie Caffarela i towarzyszy, Izba wzywa rząd o wdrożenie natychmiastowe śledztwa." Teraz mówią, że wobec tej uchwały możliwem jest zarówno przesilenie w prezydenturze, jak w gabinecie. Jeżeli wniesionem zostanie do Izby żądanie o pozwolenie wytoczenia procesu Wilsonowi, to twierdzą, że Grévy poda się do dymisyi i że kongres w celu wyboru nowego prezydenta zwołanym zostanie. Już stronnictwa gotują się do walki na taki wypadek, a każde z nich pragnie postawić swojego kandydata. Wczoraj stawać mieli przed sędzią śledczym Wilson, prefekt policyi Gragnon i fabrykant papieru. W listach pani Limouzin znaleziono niemiecki list jakiegoś barona Lindau, za którego brata chciała się ona wydać; list ks. Sevilli, który na podstawie policy na życie chciał dostać pieniędzy, aby urządzić powstanie w Hiszpanii; list ks. Hanau, który pragnął sprzedać dwie statuy.

Z Paryża piszą do *Polit. Corr.*, iż licząc się z ewentualnością dymisyi Grévy'ego, wymieniają tam w pierwszym rzędzie trzech kandydatów na prezydenturę Rzeczypospolitej. I tak pierwszym kandydatem jest p. Juliusz Ferry, który ma za sobą senat i około 150 członków Izby deputowanych, ale którego szanse zachwiane są wyprawą tonkińską i wynikiem ostatnich wyborów powszechnych. Drugim kandydatem jest p. Leon Say, który ma wiele przymiotów męża stanu, posiada rozległe stosunki i używa zaufania w świecie finansowym, lecz republikanom wydaje się on być zbyt umiarkowanym i arystokratycznym. Trzecim wreszcie kandydatem jest p. Freycinet, który zawsze działa *suaviter in modo* i używa ogólnego zaufania, ale oportuniści uważają go za zbyt radykalnego, a radykalni zarzucają mu, iż zbyt często ich porzuca i zwraca się ku oportunistom.

Kreuz-Ztg rozważa powody, dla których obecne przybycie cesarza rosyjskiego zimno witane jest przez ludność, kiedy pierwej wywoływało zawsze entuzyazm, i znajduje je w tej okoliczności, iż Aleksander III ulega otoczeniu nieprzyjaznemu Niemcom i sam z przeszłością zerwał. — Dlatego także nie przewiduje ona, aby car za bytności swej podał stanowczo rękę w celu zapewnienia pokoju; gdyby jednak wbrew prawdopodobieństwu chciał się zbliżyć do mocarstw środkowej Europy, to jednak Niemcy nie mogłyby w najmniejszej mierze odłączyć się od Austro-Węgier i Włoch, oraz zmienić zawarte z niemi umowy.

Omawiając otrzymany autentyczny tekst pierwszej mowy hr. Kalnokiego, konstatuje *Journal de St. Petersbourg*, iż minister spraw zagranicznych nie poszedł na tory, wskazane przez hr. Andrassego, a oświadczywszy, iż rząd nie był powołanym do badania, czy sobranie bułg. było w myśl ustaw konstytucyjnych zwołanem, przyznał pośrednio tem samem, że sobranie to nie miało prawnej podstawy. „Myśmy już skonstatowali, że sobranie bułgarskie miało jeszcze drugą wadę, to jest, że powstało ono z gwałtów i oszukaństwa tak samo, jak i obecne sobranie, które zostało zwołanem do potwierdzenia wyboru księcia. Chcą w ogóle zasłonić oczy na nieprawości garstki agitatorów i nazwać je objawem podniosłych uczuć, do których doszły ludy na półwyspie bałkańskim mieszkające i które mają służyć do silnego poparcia polityki wiedeńskiego gabinetu. Z podobnem jednakże poparciem nie dojdzie się daleko."

Z Petersburga telegrafują do *Neue Freie Presse*, jakoby stanowisko ministra oświecenia Deljanowa było zachwiane wskutek opozycyi, która i w kołach administracyjnych powstała, przeciw rozporządzeniom, ścieśniającym pobieranie nauki. Mówią, iż następcą Deljanowa ma zostać kurator nadbałtyckich prowincyj Kapustin.

Z Londynu donoszą do *Polit. Corr.*, iż zawarta niedawno między Anglią i Francyą konwencya w sprawie neutralizacyi kanału Suezkiego została ze strony angielskiego i francuskiego rządu zakomunikowaną w autentycznym tekście przedewszystkiem wyłącznie Turcyi, a zakomunikowanie jej innym mocarstwom odłożono na później. Odpadają tedy wszystkie doniesienia, które już sygnalizowały stanowisko poszczególnych rządów wobec pomienionej konwencyi, a mianowicie co do jej uznania lub nieuznania. W braku autentycznego tekstu nie mógł naturalnie żaden gabinet w tej kwestyi objawić swego zdania w jednym lub drugim kierunku.

Na londyńskiej konferencyi cukrowniczej będą Austro-Węgry reprezentowane nie przez specyalnego delegata, ale przez swą ambasadę w Londynie.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 12go listopada. Szefem biura prezydyalnego w ministerstwie skarbu zamianowany starszy radca skarbowy Dr Witołd Korytowski. — Otwarcie opery nastąpi dopiero w sobotę.

San Remo 12 listopada. Nabrzmienia u następcy tronu niemieckiego klęsną. Naroście można badać. Wczoraj więc czterej lekarze po zbadaniu orzekli, iż obecnie operacya nie jest wskazaną, a przeto tymczasowo przeważyła opinia Mackenziego.

Berlin 12 listopada. Dzisiejszy biuletyn urzędowy o stanie zdrowia następcy tronu jest tajemniczy. Stwierdza on tylko nabrzmienia górne, a zamilcza o naróściach dolnych. *Vossische Ztg* dodaje, iż w opinii lekarskiej stoi także, że wewnętrzna operacya nastąpi później, a przeto zewnętrzna operacya albo zbyt groźna, albo podjęcie jej jest już spóźnionem.

Berlin 12 listopada. Zarządzone przez państwowy bank niemiecki wykluczenie od lombardu ma dotyczyć ogólnie obcych walorów, a odnosi się także do węgierskiej renty złotej.

Niemiecki następca tronu przybędzie do Berlina może w poniedziałek.

Paryż 12 listopada. Obrońca oskarżonej Rattazi występuje z zarzutami przeciw Wilsonowi i byłemu ministrowi Herrisonowi. Wskutek nowego śledztwa Caffarel i Limousin wypuszczeni na wolność. Ludzie poważni sądzą, iż okoliczności zmuszą Grévego do dymisyi. Pisma radykalne grożą walką uliczną, gdyby Ferry został wybrany prezydentem. Mówią tutaj o rozwodzie Wilsona, którego obwiniają o napad na biura redakcyi, oraz na redaktora *Siècle'a* dla zabrania dokumentów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 listopada. *Wiener Ztg* donosi, że Cesarz nadał prezesowi Izby handlowej w Krakowie, Teodorowi Baranowskiemu, w uznaniu wieloletniej zasłużonej działalności, szlachectwo.

Dzienniki donoszą, iż Cesarz nadał prezesowi jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych bar. Czedikowi i marszałkowi krajowemu w Styryi hr. Wurmbrandowi, godność tajnych radców, a byłemu namiestnikowi bar. Ceschi wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Wiener Ztg ogłasza patent cesarski, zwołujący wszystkie sejmy krajowe na 24 listopada b. r.

Cesarz nadał tajnemu radcy Habietinekowi wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Berlin 11 listopada. Cesarz spał dobrze.

Ostateczną decyzyę co do sposobu leczenia niemieckiego następcy tronu odroczono prawdopodobnie aż do czasu, gdy puchlina zacznie opadać, co zdaje się po upływie kilku dni nastąpi.

Wczoraj wydany w San Remo biuletyn opiewa: Lekarze skonstatowali w ostatnich dniach napuchnięcie krtani u następcy tronu. Puchlina ta przy zastosowaniu odpowiednich środków i wobec wybornego zresztą stanu zdrowia dostojnego pacyenta prawdopodobnie ustąpi.

Filie banku państwowego otrzymały wczoraj polecenie nieprzyjmowania w lombard rosyjskich papierów wartościowych.

Paryż 12 listopada. Wilson obstaje przed sądem śledczym przy twierdzeniu, iż listy, które za sfałszowane uważają, są autentyczne.

Kilka dzienników pisze, iż Grévy poda się do dymisyi, jeśli ankieta uchwali „sądowne ściganie Wilsona.

Voltaire doradza republikanom, ażeby już teraz naradzili się nad ewentualnością kongresu.

Na publicznem zgromadzeniu uchwaliło 200 osób z obozu nieprzejednanych utworzyć komitet dla barykad, na wypadek, gdyby Ferry został wybrany prezydentem rzeczypospolitej

Paryż 12 listopada. *Jour. des Debats* donosi, iż Grévy obstawał wobec Rouviera przy twierdzeniu, że przeciwko Wilsonowi nie podniesiono żadnych poważniejszych zarzutów i w zupełności nie objawił zamiaru podania się do dymisyi.

Paryż 13 listopada. Caffarela, Laurentza i Limousin wypuszczono tymczasowo na wolność.— Rozprawa przeciw D'Andlau i Ratazzi została ukończoną. Wydanie wyroku nastąpi w poniedziałek.

Petersburg 12 listopada. *Journal de St. Petersbourg* zaprzecza doniesieniu dzienników berlińskich, jakoby istniał dekret, zakazujący bankowi rosyjskiemu i tegoż filiom eskontowania weksli niemieckiego banku.

Rzym 11go listopada. Ks. Wilhelm odjedzie jutro rano z San Remo do Berlina.

Bukareszt 12 listopada. Parlament został zwołany na zwyczajną sesyę na dzień 27 listopada b. r.

Ateny 12 listopada. W numizmatycznem muzeum odkryto znaczną kradzież medalionów.

Chicago 12 listopada. Anarchiści: Engel, Parsons, Spies i Fischer zostali wczoraj zrana powieszeni. Spokój nie został zakłócony.

Kursa. Wiedeń 12 listopada. 2 g. 30 min. popoł. — **Renta austr. papierowa opod.** 81·15. — **Renta austr. srebrna opod.** 82·50. — **Renta 4% złota austr.** 112·10. — **5% Renta austr. papier. nieopodat.** 96·10. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 889·—. — **Akcye kredytowe** 276·25. — **Londyn** 125·75. — **Napoleony** 9·96. — **Dukaty** 5·93.—. **Marki** 61·72½. — **5% Renta węg. papier.** 85·55—. **4% Renta węg. złota** 98·50—. — **Losy prem. węg.** 122·80. — **Obligacye indemn. galicyjskie** 104·—. **4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** 95·—. — **6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let.** 100·—. — **4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.** 95·—. — **Akcye Länderbanku** 217·75. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 209·75. — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** 219·50. — **Akcye kolei południowej** 83·50. — **Ruble** 110·75—. **Srebro —.**

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 12go listopada. **Banknoty austryackie** 162·25. — **Krótki Wiedeń** 161·75. — **Banknoty ros.** 179·40. — **5% Listy zast. Polskie** 54·—. — **4% Listy Likw. Polskie** 48·50. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 85·—.— **Akcye austr. kredytowe** 448·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

(Od dnia 20 października 1887.)

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy	pospieszny	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wieczór	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·07 wiecz.	5·30 rano	11·15 rano

Do Tarnowa, Rzeszowa i Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 po poł.; Lwów „ 6·46 wieczór

Do Wieliczki: { Kraków odjazd 11·15 przed południ.; Wieliczka przyjazd 11·59 „ „

Do Wiednia: kuryerskie: 6·55 rano i 9·37 wieczór; osobowe: 5.37 rano, 9·20 przed poł., 3 po poł. i 6·30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy	mieszany	pospiesz.
Lwów odjazd	3·50 rano	4·30 po poł.	10·24 w nocy
Kraków przyj.	2·33 po poł.	5·07 rano	6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·50 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz.; Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia:	kuryerskie		osobowe	
Wiedeń odjazd	12·— w poł.	9·45 wie.	7·30 wiec.	8·20 rano
Kraków przyjazd	8·48 wiec.	7·25 rano	9·46 rano	9·50 wiec.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy, o godz. 8·48 wiecz. kuryerski i o godz. 9·50 wieczór osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy, o godz. 5 popoł. osob., i o 7·25 rano kuryerski.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 —	110 50
Marki niemieckie	61 40	62 —
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankówka ważna	9 92	10 02
Imperyał ważny	10 25	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 43	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 35	81 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 —
4½% „ „ „	94	95 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 50	91 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 50
4½% „ „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 40
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 50	103 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	52 -	54 —
5% „ „ „ „ „ „ „	47 -	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	208 50	210 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	219 —	221 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	285 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 -
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 --
„ „ węgier. „ „	12 —	12 60

Wiedeń 11 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 10	81 30
4⅕% „ srebrna	82 50	82 70
4% „ złota	111 80	112 —
5% „ papier. nieop.	96 10	96 30
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	130 50	131 –
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134 80	135 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	170 -	170 60
„ „ 1864 „ 50 „	170 -	170 60
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 75	150 25
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	113 —	113 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 50	— —
Galicyjskie „ „	103 75	104 25
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 —	104 75
Węgierskie „ „	104 70	105 20
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	104 25	104 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 75	109 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	238 —	239 -
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	278 10	278 50
„ Bank węgierski . . . 200 „	284 —	284 50
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	178 —	179 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	560 -	565 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	889 —	890 —
Unionbank . . . . 200 „	209 75	210 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 50	152 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	89 50	90 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— -
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	179 —	179 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	349 —	351 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2560	2565
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	211 —	211 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	142 25	142 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	220 —	221 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	159 —	160
„ „ Lit. B. . 200 „ „	169 —	169 70
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	186 —	186 55
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	176	177 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	221 50	221 75
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	83 75	84 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— -	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	— -	— —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	160 75	161 25
„ Westb. . . . . . 200 „ „	160 —	160 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 75	127 25
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 40	101 80
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	— —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	98 75	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	96 20
5% „ „ „ „ „	100 60	101 -
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 60	101 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	93 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	95 80	96 50
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 —	95 35
5% „ „ Hipot. „ prem.	102 25	103 25
5% „ „ „ „ 40 lat	99 65	100 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 70
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 25
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 25	100 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 50	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	100 75	101 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	101	101 5
„ Jarosław 300 „ „	99 80	100 30
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 —	81 75
„ nieop. „ „ „	90 —	90 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 40	107
„ „ Lit. B 200 „ „	104 75	105 50
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 50	124 —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	92 20	92 60
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 20	99 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 —	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 —	145 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 75	125 25
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 75	103 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 50	100 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 20	99 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 —	98 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 25	119 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	129 75	130 25
„ Węgierskie . . „ 100	122 90	123 40
„ Tureckie . . . fr. 400	16 40	16 80
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	9 10	9 40
Kredytowe . . . . . . „ 100	179 25	179 75
Clary . . . . „ 42	48 75	49 75
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 50	117 50
Insbruku . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie . . . . . „ 20	19 —	19 50
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	49 25	50 25
Palffy . . . . „ 42	46 25	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 60	17 80
„ „ węgier. „ 5	12 10	12 40
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 --	19 50
Salma . . . . „ 42	60 50	61 —
Salzburskie . . . . . „ 20	24 25	24 75
St. Genois . . . . . „ 42	61 —	61 50
Stanisławowskie . . . „ 20	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	39 —	39 75
Windischgrätza . . . . „ 21	47 —	47 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20-frankówki	9 94	9 96
Imperyały rosyjskie	10 27	10 29
Funty szterl. angielskie	12 54	12 59
Liry tureckie złote	11 27	11 29
Marki niemieckie za 100 marek	61 65	61 70
Rubel papierowy za 100 rubli	111 15	111 40

Lwów 10 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	95 —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 50
4½% Bank. kraj. gal. „ 51-letnie	95 —	96 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% „ pożyczki krajowej	93 75	94 75

Warszawa 11 listopada.

	płacą rub.|kop.	żądają rub.|kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 —
„ „ „ V „	— —	99 25
4% Listy likwidacyjne	— —	90 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 75
„ „ „ III „	— —	98 75
„ „ „ IV „	— —	98 75
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 52.878. [2564-3-3]

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia **posady nauczyciela fachowego**, a zarazem **kierownika krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy.**

Z posadą tą połączona jest oprócz wolnego pomieszkania, płaca roczna w kwocie (1200) tysiąca dwustu złr. w. a., dodatek aktywalny w kwocie (140) stu czterdziestu złr. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie (200) dwustu złr. w. a.

Nauczyciele fachowi kraj. niż. szkoły rolniczej w Jagielnicy są urzędnikami krajowymi i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 26 czerwca 1866 r., o ile takowa do nich ma zastósowanie. Szczegółowe określenie praw i obowiązków tych nauczycieli mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia,
2) krótki życiorys,
3) świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej **do końca grudnia b. r.**

Posada obsadzoną będzie z dniem 1 września 1888 r.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem

Lwów, dnia 25 października 1887.

Mimo nadzwyczajnie podrożałych cen kawy, sprzedaję bardzo tanio i polecam szczególniej jeden gatunek

kawy

Ceylon wybornej i doskonałej w smaku, którą sprzedaję po taniej cenie **90 ct.** za pół kilo i która nawet najwięcej wybrednemu smakowi zupełnie zadowolni. Oprócz tego wszelkie

towary kolonialne

w najlepszym gatunku po **najtańszych cenach** w handlu

W. GOLDWASSERA

w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Towary daję także na **książeczki kontowe** z terminem wypłaty **miesięcznym.** (2498-5-7)

WINO

w 5 litr. baryłkach opłatnie za zaliczką pocztową: **Ofner czerwone** 5 litr. 2 złr. 50 ct., **dalmatyńskie czerwone** 5 litr. 2 złr. 70 ct., **karłowickie czerwone** naturalne słodkie 5 litr. 3 złr. 70 ct., **Badalsoner białe** słodkie 5 litr. 2 złr. 70 ct., **Ruster Ausbruch** naturalne słodkie 5 litr. 3 złr. 50 ct., **tokajskie** 5 litr. 4 złr. 50 ct. Pospiki kolejowe w beczkach po 28 litr. po cenie hurtowej. **Herrschaft Wein-Kellerei, Wien, Ottakring,** Hauptstrasse Nr. 9. (2294-4-6)

Piękny podarek na Święta!

Tylko po

4 złr. 50 centów

sprzedajemy od dzisiaj garnitur stołowy z prawdziwego c. k. uprz., dla całej Europy patentowanego **srebra Feniks**, który pozostaje zawsze jak prawdziwe 13-lutowe srebro białym, w c. k. patent. puzderku pięknie przechowany, składający się z 6 noży stołowych o wlutowanych klingach stalowych, 6 łyżek stołowych, 6 widelców stołowych z jednej sztuki, 6 łyżeczek do kawy, 12 sztuk łyżeczek do kawy z koroną, 1 dzwonka stołowego, pięknie rzeźbionego, wszystkie 31 sztuk razem sprzedajemy **tylko za 4 złr. 50 ct.** Sprzedajemy wszystkich części osobno. Zamówienia należy przesyłać do **„Central-Expeditions-Verwaltung, Wien, II. Untere Augartenstrasse, 35 R."** (2381-10-10)

Impotencyę,

osłabienie męskie, wszelkie następstwa grzechów młodzieńczych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstrój nerwowy, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świeżej uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie. Choroby kobiece, jak: białe upławy, niepłodności i wszelkie choroby macicy, wyleczone będą według wielce nienakowej metody, wszelkie wyrzuty skórne, lecz wypłynie ... w ... zakładzie

Dra Hartmanna

specjalisty według dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału **w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. 1.** Mnóstwo uznań mogą się przekonać. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także **listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honorarym mierne.** (2279-198-)

Pumpen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

Waagen

neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14.** Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' Inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.** (1886-12-12)

Handel wywozowy węgli kamiennych

pod firmą

Max Silbermann w Mysłowicach

w Szlązku Pruskim

poleca najlepsze pruskie węgle salonowe po bardzo przystępnych cenach. Na żądanie podane będą ceny także w walucie austryackiej, a kwota może być w tej walucie nadesłaną. (2536-4-8)

Carl König,

WIEN IX., Berggasse 10.

Electrische Telegraphen-Leitungen, Telephon-Anlagen u. Blitzableiter.

Preis-Kataloge gratis & franco. (1837-6)



KWIZDY

Płyn przywrotczy

(woda do mycia) dla koni

Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych i aptekarza obwodowego.

Odznaczony medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu — dyplomem honorowym krajowej wystawy gospod.-rolniczej w Czerniowcach 1886 r. — dyplomem pierwszej wystawy nagrodowej psów w Wiedniu 1885—1886 r. — szczególnem uznaniem VI. sekcyi (dla chowu koni) c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Wiedniu 1879 i 1885 r. — uznaniem międzynarodowego klubu dżokejskiego w Baden-Baden, austr. klubu dżokejskiego w Wiedniu, węgier. klubu dżokejskiego w Budapeszcie.

Tenże służy, jak wykazuje długoletnie doświadczenie, do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, tudzież jako **środek pomocniczy** przy opatrywaniu zewnętrznych urażeń, gośćca, reumatyzmu, zwichnień, sztywności ścięgien i mięśni itp. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent. (1765-4-6)

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. F. Hanke, A. Hübner i J. Späth.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materyałów aptecznych:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Wareziu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

DO ŁASKAWEGO UWZGLĘDNIENIA! **Przy zakupnie tego preparatu upraszamy Szan. Publiczność, zażądać „Kwizdy płynu przywrotczego" i na to uważać, aby szyjka flaszki zalepiona była czerwonym papierem, który ma niżej zamieszczoną podobiznę oraz mój znak ochronny.**

K. Köster u. Königl. rumän. Hoflieferant.

MEBLE,

sprzęty kuchenne, porcelana, dywany, lustra i. t. d. z powodu wyjazdu do sprzedania. — Ulica Czarnowiejska Nr. 55 (za fabryką cygar). (2557-2-3)
Oglądać można od g. 2 po południu.

Kielskie szproty

jako **obecne łakocie** polecamy skrz. około 200 szt. 1 złr. 20 ct., **2 skrz. (paczka pocztowa) 2 złr. 12 c. opłatnie** za zaliczką.

Lübbers & Wallis w Hamburgu.
(2575-2-5)

Papier klosetowy 15 c.

500 | **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
2151 57-1

Rozsyłam za zaliczką
prawdziwe

villańskie wino na wety

czerwone i białe po 25, 30, 35, 40 i 50 c. za litr w beczkach po 15, 25 i 50 litrów wzwyż. Wyborne **villanskie wina stołowe,** czerwone, białe i lśniące (Schiller), tylko od 100-litrowych beczek wzwyż po 18 c. za litr. **Wina w butelkach,** czerwone i białe, znakomite po 60 c. Prawdziwa śliwowica po 35 c. za litr. Beczki policzam po cenie kosztów i przyjmuję opłatnie napowrót. ***Józef Schönfeld,***
właściciel winnic w Villany,
(2417-8-10) **w Węgrzech.**

Starszego lekarza sztabowego
Dra Müllera

wstrzykiwanie i pigułki,

doskonały i wypróbowany środek na wszelkie upławy (nieżyt), śluzotok (białe upławy), działa szybko i znakomicie. Można używać także w zastarzałych wypadkach bez żadnych następnych chorób. Cena 1 złr. 60 c., pocztą 25 c. więcej za opakowanie.

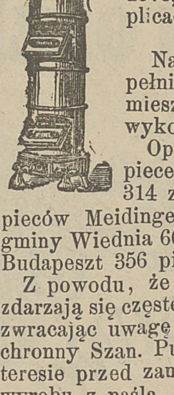
Wyroby regeneracyjne

zastosowane przez starszego lekarza sztabowego Dra Müllera od wielu lat z doskonałym skutkiem we wszystkich **chorobach nerwowych,** które powstały wskutek **rozstrojenia nerwów** (grzechów młodzieńczych) i t. p. i tworzą w następstwie **osłabienie żywotnej siły i innych osłabień** itp. Szczególniej wypróbowane jako **wzmacniający środek** na osłabienie mezkie. Cena 3 złr. 50 cnt., pocztą 25 cnt. więcej za opakowanie. — Jedyny główny skład fabryczny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse Nr. 33,** dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. Skład w **Krakowie** u E. Stockmara, aptek.
(2179 5-10)

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH

H. HEIM, Döbling bei Wien.
C. i k. wył. patent. 1884.
Składy: w **Wiedniu, I. Michaelerplatz 5.** w Budapeszcie, Thonenthof.



Pierwszemi nagrodami odznaczone: w Wiedniu 1873, Kassel 1877· Paryżu 1878, Sechshaus 1877, Wels 1878, Cieplicach 1879, w Wiedinu 1880, Chebie 1881, Tryeście 1882.

Najlepsze piece do regulowania, napełniania i wentylowania szkół, biur, mieszkań itd. zwykle lub gustownnie wykonane.

Opalanie kilku ppkoi tylko jednym piecem. W Austryi-Węgrzech używa 314 zakładów naukow. 2578 naszych pieców Meidingera, między temi w 97 szkołach gminy Wiednia 668 pieców, w 46 szkołach gminy Budapeszt 356 pieców.

Z powodu, że nasze piece są wielce lubiane, zdarzają się częste naśladowania. Ostrzegamy więc zwracając uwagę na obok znajdujący się znak ochronny Szan. Publiczność w swym własnym interesie przed zamianą naszego słynnie znanego wyrobu z naśladowaniami, czy to polecanemi po prostu jako piece Meidingera, czy poprawne piece Meidingera.

Znak ochronny fabryki.
MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Nasz wyrób ma na wewnętrznej stronie drzwiczek wylany nasz znak ochronny.

„Vesta", piece do regulowania, napełniania i wentylow. z podwójnym płaszczem.
Zgłoszone patenta.

Płaszcze mogą być celem oczyszczenia z kurzu usunięte bez rozkładania pieca. Napełnienie bez hałasu. Dowolnie długie trwanie palenia przy opale koksem, węglami zaś do 24 godzin. Usunięcie popiołu i żuż i bez kurzu.

„Helios", komin lub piec z widocznym ogniem pożerający dym.

Patenta zgłoszone we wszystkich państwach.

Komin lub piec może służyć do oddzielnego opalania kilku ubikacyj. Dowolnie długie trwanie palenia koksem lub węglami. Napełnianie bez hałasu. Usunięcie bez kurzu popiołu i żużli. Źle grzejące kominy będą rekonstruowane.

Central opalania powietrzne dla całych budynków.
Suszarnie dla celów przemysłowych i gospodarczych.
Piece wagonowe.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (1900-10-10)

SUKNO!

Piękne, trwałe gatunki, tak gładkie jak w nowych gustownych wzorach wykrawa się bardzo tanio. Próbki przesyła się do przejrzenia opłatnie, tylko dobrze asortowane zbiory dla pp. majstrów krawieckich na koszt. (2174-9-)

Skład fabryczny sukna
„ZUM WEISSEN LAMM"
in Brünn.

Dzierżawy, kupna, lub administracyi majątku, poszukuje gospodarz z powołania, mający 10—15,000 złr. kapitału. (2572-2-4)

Mechanik zdolny, który pracował w fabrykach żelaznych i węgla jako werkführer, urządzał fabrykę cementu, szuka odpowiedniej posady.

Wiadomość w **Biurze komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 30.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2427-4-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

COGNAC-Curlier

fine Champagne

(2562-5-12) jest najlepszym i najtańszym koniakiem.

Reprezent: *Ludwik Reicher w Wiedniu, Riemergasse Nr. 15.*

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (2265 81-92) **L. SPEISER,** dyrektor.



Ces. król. nadworna odlewarnia dzwonów

pod firmą

Peter Hilzer in Wiener-Neustadt

poleca się do **zamówień dzwonów i harmonijnych dzwonków wszelkiej wielkości i rodzaju dźwięku. Poręcza się** za oznaczony dźwięk każdego dzwonu, czysty harmonijny akord dzwonu i najlep. metal. **Montowanie dzwonów** z hełmami z kutego żelaza, przez co można dzwonami łatwo dzwonić. — **Zamówienia** wykonywa jaknajszybciej, trwale i **najtaniej** pod **bardzo korzystnemi warunkami wypłaty.**

Harmonijne dzwonki ołtarzowe z silnemi bardzo dźwięcznemi dzwonkami:
alpakowe z 4 dzwonkami po 14 złr., z 3 dzwonkami po 11 złr.;
mosiężne z 4 dzwonkami po 10 złr., z 3 dzwonkami po 8 złr.
Harmonijne dzwonki zakrystyjne z 4ma dzwonkami po 25 złr.

Odznaczone: na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. dwoma medalami za postęp, za dzwony do wiedeńskiego kościoła św. Salwatora ważące 260 cetnarów; na wystawie przemysłowej w Wiedniu 1880 r. złotym medalem.

Fabryka istnieje od roku 1838. Dostarczyła dotychczas 4287 dzwonów ogólnej wagi 1,159.540 kilogramów.

Z tego do Wiednia dla 31 kościołów 83 dzwonów ważących ogółem 80,069 kilogramów i 2 dzwony zegarowe dla nowego ratusza ważące 3,345 kilogramów. (201-11-12)

Firma założona 1828. Fondée 1828.

LUDWIG HARTMANN & EIDAM

Następca Kasper Schefcik,

Fabryka towarów tokarskich

w Wiedniu, VI., Magdalenenstrasse 6,
obok teatru an der Wien.

Szczególność: Prawdziwe piankowe i bursztynowe towary, laski i **bicze.** — Wachlarze, towary ze słoniowej kości i szyldpatu, gry w domino i szachy. — Rozsyłka za zaliczką. — Album wzorów na żądanie darmo. [2456-2-6]

J. PSERHOFER

apteka w WIEDNIU, Singerstrasse Nr. 15.

„Zum goldenen Reichsapfel".

Pigułki czyszczące krew dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innnych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 cnt., zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 cnt., pocztą nieopłat. za zaliozką 1 złr. 10 cnt.**

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek złr. 1·25, 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego srodka, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Leogang, 15 maja 1883 r.

Szanowny Panie! Pańskie pigułki działają prawdziwie cudownie, nie są tak jak inne zachwalane środki, lecz pomagają rzeczywiście na wszystko.

Z zamówionych na Wielkanoc pigułek rozdałem prawie wszystkie przyjaciołom i znajomym, a wszystkim one pomogły, nawet osoby w starszym wieku i z rozmaitemi cierpieniami i chorobami doznały przez nie jeżeli nie całkowite zdrowie, to znaczną ulgę, i chcą ich dalej zażywać. Upraszam zatem o ponowne przysłanie pięciu zwoi. Odemnie i wszystkich, którzy za pomocą Pańskich pigułek wyzdrowieli, najserdeczniejsze podziękowanie. *Marcin Deutinger.*

Bega, St. György, 16 lutego 1882 r.

Szanowny Panie! Nie mam słów na wypowiedzenie najserdeczniejszego podziękowania za Pańskie pigułki, gdyż po Bogu wyzdrowiała moja żona, która przez parę lat ciężko chorowała, przez pańskie pigułki czyszczące krew, a jakkolwiek jeszcze je zażywać musi to zdrowie jej tak się polepszyło, iż z młodocianą rzeźkością może sprawować swe obowiązki. Z mojego podziękowania proszę dla dobra wszystkich cierpiących zrobić odpowiedni użytek a zarazem zechce mi Pan przysłać znów dwa zwoje pigułek i dwa mydła chińskie.

Z szczególnym szacunkiem
Alojzy Nowak, ogrodnik.

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny **balsam na odmrożenie,** który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce ogłosić publlcznie moje pismo. — Wiedeń 20 lutego 1881 r.

Z szacunkiem *C. v. T.*

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c., opłatnie 65 c.

Balsam na wole niezawodny środek na wzdęcie szyi, flaszka 40 c., opłatnie 65 c.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi — złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. — Flakon 20 ct.

Sok z babki zaostrzonej, ogólnie znany doskonały domowy środek na nieżyt, chrypkę, kurczowy kaszel itp. Flasz. 50 ct., 2 fl. opłat. złr. 1·50.

Amerykańska maść gośccowa, najlepszy środek przeciw wszystkim gośccowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 ct.

Likier z ziół górskich, W. O. Bernharda, flaszka 2 złr. 60 ct., ½ flaszki 1 złr. 40 ct.

Proszek na pot u nóg, pudełko 50 c., opłatnie 75 c.,

Esencya na oczy Romershausena, flaszka 2 złr. 50 ct., ½ flaszki 1 złr. 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct., opłatnie 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu i. t. d. Paczka 1 złr.

Wódka francuska, flaszka 60 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryac. gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jaknajtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności mają także na składzie w **Krakowie** pp. W. Redyk aptek. i P. Krokiewicz aptek. (2287-5-12)

(2623)

Za duszę ś. p.
ANTONIEGO Sas
Korczyńskiego
emer. Radcy Sądu krajowego wyższ. krak.,
jako w rocznicę śmierci
odprawioną zostanie
w poniedziałek 14 listopada b. r.
o godz. 10 zrana
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Reformatów.

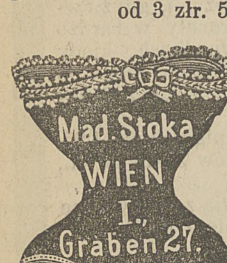
WYSZŁA Z DRUKU
NOWENNA
do Najświętszej Maryi Panny
wspomożycielki chrześcian
polecana we wszelkich smutkach i potrzebach przez *X. Jana Bosco* w Turynie.
Z pięknym oryginalnym chromolitografowanym obrazkiem N. Maryi Panny
Cena egzemplarza 15 ct., z opłatną przesyłką pocztową 20 ct.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach oraz w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.
Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na zakłady naukowo-dobroczynne X. J. Bosco. (2622-1-)

Egzaminowana
OGRODNICZKA Fröblowska,
Niemka, katoliczka, poszukuje wkrótce posady. Posiada chlubne polecenia i świadectwa. Łaskawe oferty pod liter. **H. W.** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (2654-1-3)

Mieszkanie przy plantach.
Sześć pokoi na I. lub II. piętrze przy ulicy Basztowej pod Nr. 27 jest do wynajęcia każdego czasu. (2656-1-4)

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE
najlepszy środek domowy w zaburzeniach trawienia, ospałej wymianie materyi i tychże skutkach. Dla używania w nieżytach żołądka i kiszek, cierpieniach wątroby i żółci, nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu oraz tworzeniu się kwasów, przez lekarzy ogólnie polecane. Do nabycia w pudełkach po 60 ct. i 2 złr. w aptekach. Za opłatnem otrzymaniem 2 złr. 20 c. opłatne przysłanie 1 pudełka z apteki **Lippmanna** w **Karlsbadzie.** (1991-10-48)

Wiedeń, I., Graben 27,
obok słupa pamiątkowego,
Proszę dokładnie uważać na firmę!
C. k. patentowane wiedeńskie i paryskie (2012-8-12)
gorsety fiszbinowe
od 3 złr. 50 ct. do 30 złr.



Szczególność: gorsety piersiowe dla słabych pań, zupełnie bez wkładu, od 10 złr. wzwyż. Angiel. gorsety dla pań i panów jeźdźców. Miarę należy brać w centimetrach na sukni, bez odliczenia na ciele. 1. Objętość piersi i grzbietu, 2. kibici, 3. biodra, 4. dług. p. ramionami aż do kibici. Gorsety będą przystrojone i naprawione.

DROB STOŁOWY
i naturalne wina węgierskie
rozsyłamy za zaliczką lub za gotówkę, ostatnie w 4-litr. baryłkach pocztowych opłatnie do każdej stacyi pocztowej: **białe wino stołowe 2 złr., czerwone wino stołowe 2 złr. 65 ct., czerwone wino na wety 3 złr. 10 ct.,** najlepsze **jabłka stołowe** 5 kilo opł. **1 złr. 60 c., orzechy włoskie** 5 kilo opł. **1 złr. 85 c.,** węgier. **kurze jaja** 60 sztuk opł. **2 złr. 20 c., miód górski** 5 kilo opł. **3 złr. 40 c., śliwki** suszone 5 kilo opł. **2 złr. 50 c., wędzona szynka wieprzowa** 5 kilo **4 złr. 20 c., wędzona słonina wieprzowa** 5 ko opł. **4 złr., gęsi do smażenia** 5 kilo opłat. **3 złr. 40 c., kury do smaż.** 5 kilo opł. **3 złr. 70 c., kaczki do smaż.** 5 kilo opł. **4 złr., indyki** 5 kilo opł. **4 złr. 20 c.** [2454-6-32]
J. Watz & Co. w Werschetz, w Węgrzech.

NIEZAWODNE WYLECZENIE
w przeciągu dwóch godzin i pozbycie się **Tasiemca** bez przeczyszczenia ani przed, ani po użyciu
VER SOLITAIRE
Kapsułek przeciw Tasiemcowi L. KIRNA
W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.
[2444-4-]

Kto chce kupić z pierwszego źródła dobre i tanio materye na ubrania
SUKIENNE I Z WEŁNY OWCZEJ
niechaj się uda z zaufaniem do protokołowanej od 1867 r. firmy
Józef Bruner w Reichenbergu
(W CZECHACH).
Wskutek okoliczności zakupów jest na składzie pewna ilość pięknych dobrych materyj. Krawcy i odsprzedający otrzymują przy zamówieniach ponad 50 złr. stosowny rabat. Cenniki i próbki darmo i opłatnie. Rozsyłka za zaliczką tylko trwałego towaru. (2443-4-5)
Z resztek sukna
nie posyła się żadnych próbek, a przy zamówieniu wystarcza podanie długości, ceny i użytku.

Wieńce,
trumny metalowe, drewniane i wszystkie przybory pogrzebowe, w wielkim wyborze, po cenach fabrycznych, w zakładzie pogrzebowym **„CONCORDIA“ w Krakowie, ulica Zwierzyniecka Nr. 32.**
(2477-9-10) *J. K. Pękalski.*

Płótna krajowe
surowe i apretowane,
bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, hałki i. t. d. — poleca
pierwszy krakowski skład płócien krajow.
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.
(Bielizna stołowa — ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne). (2523-4-104)

Dr. FILIPKIEWICZ
powrócił z Cieplic Trenczyńskich i ordynuje w cierpieniach **reumatycznych i artrytycznych (Massage)** w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej L. 27. [2488-5-4]

PIERWSZA GALICYJSKA
MLECZARNIA
w Rzeszowie
poleca w 5 gatunkach własnego wyrobu **sery deserowe**, w przecięciu do 5 kilo po 50 ct., wyżej po 45 ct. za kilo loco Rzeszów, gotówką lub za pobraniem. (2564-2-3)

Towarzystwo powroźnicze
w Radymnie,
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,
poleca swoje wyroby powroźnicze:
postronki do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórę obszyte, naszelniki z łańcuchami, nadzienice, krowiaki i wołowody, linewki i pawęzniki do wozów; liny do kafarń, gorzelni, kopalń i ciągnienia ciężaru; sznury do bielizny; szpagat różnej grubości. Gurty tapicerskie konopne i jutowe. Hamaki (*Hängematten*); sieci różnego rodzaju do rybołowstwa i polowania sieci na konie (maski) od much.
Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie chodniki szpagatowe na wschody i korytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty, pasy maszynowe tańsze o 50% od skórzanych a o wiele od nich silniejsze i gurty do obijania wózków, trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów kokosyarskich.
Oprócz powyższych wyrabiany wszystko, co w zakres powroźnictwa należy, po cenach jaknajumiarkowańszych.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Dyrektor:
(352-10 12) *X. Leon Pastor.*

BOLE ŻOŁĄDKA
Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*
ELIXIRU GREZ'A
zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:
Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.
Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryskich szpitalach.
Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.
P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS
We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego; w Krakowie, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.
[1576-35-]

Ceny umiarkowane.

Marya Cauwel w Wiedniu, I. Seilerstätte 7.

Skład prawdziwych gorsetów paryskich
dla pań i dzieci.
Specyalne gorsety według lekarskich wskazówek. (2243-8-25)
Prawdziwa bielizna Dra Jägera.
[illegible] skarpetek i. t. p. artykułów u
MARYI CAUWEL
w Wiedniu,
I. Seilerstätte Nr. 7.
Przyjmuje gorsety do czyszczenia i naprawy.
Nadrabia pończochy i skarpetki.
Zlecenia z prowincyi załatwione za zaliczką poczt. odwrotną pocztą.
Korespondencya po polsku, po francusku, i po niemiecku.
Cenniki na żądanie franco.

Marya Cauwel w Wiedniu, I. Seilerstätte 7.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków przeczyszczających i czyszczących krew we wszelkich chorobach złego przyjmowania, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i w zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, ulica Louis le Grand 30, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (1898-33)

JAN IHNATOWICZ
we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa
plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [1916-27-]



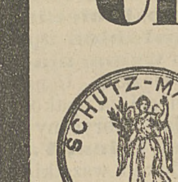
BOŻE NARODZENIE
1887 roku.
Jedyna fabryka zabawek w Austryi poruszana parą
L. BAUMANN, w Wiedniu VII. Seidengasse 3.
poleca na **porę gwiazdkową** formowane i skórą obciągnięte konie, wózki dla lalek, welocypedy dla dzieci, łóżeczka dla lalek, sanki, powoziki, karetki i t. p. Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. [2517-3-9]

Płynne złoto i srebro.
Płynne złoto i srebro do pozłacania, posrebrzania i naprawy ram, przedmiotów drewnianych, szklannych, metalowych, skórzanych, papierowych i. t. p.
Użycie dla każdego bardzo proste. Cena za flaszkę wraz z pendzlem 1 złr., 6 flaszek 5 złr., 12 flaszek 9 złr. Za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki, rozsyła (1759-14-15)
Karol Pröls w Bernie morawskiem.



[2165-4-]

Choroby nerwowe.
CO SĄ NERWY!



Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne schudnienie i zmęczenie, osłabienie mezkie (impotencya) i nocne polucye, osłabienie pamięci, blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w krzyżach i grzbiecie, histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośccowe, drżenie rąk i nóg i. t. d.
Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak **Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI**, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.
Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**
Skład **w Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Skład centralny i rozsyłkowy ma **Al. Gischner,** dyplomowany aptekarz pod Weilburg w **Baden** (Weikersdorf) przy Wiedniu. (2593-1-20)

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEZENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1911-67-)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU I. Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch apt.

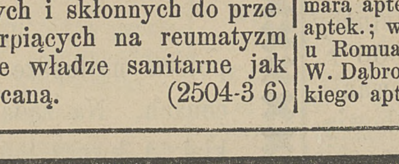
ALBERT EKER
już rozpoczął **lekcye tańców i gimnastyki salonowej.** Mieszka przy ulicy św. Jana pod Nrem 22 (2338-6-6)

FABRYCZNY SKŁAD
BIELIZNY
trykotowej, według systemu profes.
Jaegera,
w handlu p. f. Porębski i Zimler
w Krakowie, Rynek gł. L. 8.
Kupujący otrzymują dokładne wyjaśnienia, jak prać należy bieliznę trykotową, aby uniknąć kurczenia i utrzymania tejże w należytej elastyczności, zwłaszcza trykotowe koszule, których używa się jako zwykłe koszule. — Bielizna Jaegerowska przy obecnej zimowej porze jest niezbędną dla osób słabowitych i skłonnych do przeziębienia oraz cierpiących na reumatyzm i przez najwyższe władze sanitarne jak najlepiej jest zalecaną. (2504-3 6)

Czterdzieści 40
najulubieńszych melodyj z najnowszych operetek wraz z tekstem polskim a mianowicie: Straus: **Baron Cygański, Karnawał w Rzymie, Noc w Wenecyi.** Millöcker: **Gasparone, Palestrant.** Bizet: **Carmen.** Dellinger: **Don Cesar.** Offenbach: **Opowieści Hoffmana** i. t. p. **Cena 1 złr.** — Nadsyłający przekazem 1 złr. 10 ct., otrzyma dowyższe nuty franco w księgarni: **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie lub **J. Leona Pordesa** we Lwowie. (2544-3-3)

Röslera
woda na zęby i do ust
jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**
R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywobłockiego aptekarza. (1895-10-)

NOWOŚĆ.



Często uczuwaną niedogodnością była okoliczność, iż piszący niemogli otrzymać ulubionego gatunku piór w rozmaitej wielkości i stopniu twardości, lecz musieli się wedle okoliczności zdecydować na wybór często zupełnie innego a nieodpowiedniego kształtu. — **Karol Kuhn i Sp.** spodziewają się zatem zaradzić tej potrzebie, gdyż wykonali nową seryę piór (tak zwaną seryę sortymentową), która nietylko z powodu swego wybornego gatunku, lecz także dlatego sprawi ogólne uznanie i zadowolenie, iż jedno i tosamo pióro w trojakiej wielkości, każda wielkość w trojakiej elastyczności, a każdy z tych gatunków znów w rozmaitej grubości, jest do nabycia. (2176-5-13)
Pudełek na próbę można dostać po **25 cent.**
Karol Kuhn & Co. w Wiedniu.
Skład fabryczny: Stephansplatz Nr. 6.

VAN HOUTEN'S CACAO
jest uznany jako NAJLEPSZY i w używaniu NAJTAŃSZY.
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci i kolonialnych, oraz cukierniach, w puszkach blaszanych po 1|2, 1|4 i 1|8 kilo netto zawartości. [2157-91-104]

Miejsca sprzedaży; w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz. — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19. — W Rzeszowie J. Scheitter & Comp.

PORĘCZENIE PRAWDZIWOSCI
naszych od 35ciu lat pod względem doskonałości i skuteczności bardzo chlubnie uznanych szczególności:
Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów,
najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów i dziąseł, w 1/1 i 1/2 paczkach po 70 i 35 c.
Dra Borchardta aromatyczne mydło ziołowe
najskuteczniejszy na tak niemiłe **piegi, wypryski, pęcherzyki, łupież i inne nieczystości skórne**, tudzież na **kruchą, suchą i żółtą cerę,** zarazem doskonałe **mydło toaletowe.** Zapieczętowana paczka 42 c.
Dra Beringuiera olejek na włosy z korzeni ziół dla wzmocnienia i konserwowania włosów na brodzie i głowie, flaszka 1 złr.
Profesora **Dra Lindesa** roślinna **pomada laskowa,** podnosi połysk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 c.
Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem ożywiającem oraz konserwującem działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 c.
Dra Beringuiera aromat. wyciąg koronny, jako wyborna woda perfumowa i do mycia, wzmacniająca i orzeźwiająca ciało, w oryg. flaszkach po 1 złr. 25 c. i 75 c.
Dra Hartunga pomada ziołowa dla wzmocnienia i ożywienia porostu włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c.
Dra Hartunga olejek z kory chinowej dla konserwowania i upiększenia włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c. (106-9 10)
Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, sztuka po 25 cent., 4 sztuki w jednej paczce 80 cnt. Poleca się szczególniej na chropawą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie kobiet i dzieci.
Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryg. w **Krakowie:** pp. W. Redyk aptek., F. Sobierajski aptek., K. Wiszniewski aptek.; w BIAŁY: E. Keler apt.; w BRODACH: Wilhelm Landesberg apt.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch; w CZORTKOWIE: Ludw. Noss, aptek.; w DROHOBYCZU: Wiktor Razka, aptek.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: W. Rohm, aptek.; w KOŁOMYI: K. Laden, apt. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., J. Beiser apt., P. Mikolasch apt., Jan Wiewiórski apt.; w LISKU: Moszczeński apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek apt., R. Jakubowski apt.; w PRZEMYSLU: Ed. Machalski; w RADOWCACH: Ign. Schnirch; w RZESZOWIE: Ign. Schaitter i Sp.; w SAMBORZE: apteka Józ. Aleksiewicza; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: E. Wysoczański apt.; w STANISŁAWOWIE: Jan M[illegible]ra apt., Adolf Beill, apt. i Albin Amirowicz apt.; w TARNOPOLU: Franciszek Jamrogiewicz aptek.; w TARNOWIE H. Wierzycki i Pion.
Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego i Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.
Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 15 października 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Zywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
5·15 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca,
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca,
7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (2570-96)

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza,
10·33 wieczór z Zywca, Orłowa, Zagórza.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*